Wszyscy Polacy podpisują sztokholmski apel pokoju

DZIŚ: ŚWIAT KOBIECY

WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10 — 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Czwartek, 11 maja. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8 | Nr 129 (1623)

Pod hasłem mobilizacji do zadań planu 6-letniego

POZNAŃ (PAP) Trzydniowa krajowa narada społeczno-samorządowa spółdzielczości spożywców obradowała w Poznaniu pod hasłem zmobilizowania pracowników spółdzielczości spożywców i komitetów członkowskich do zadań planu 6-letniego. W naradzie wzięli udział m. in.: minister handlu wewn. dr T. Dietrich prezes Rady Nadzorczej Zw. Spółdzielni Spoż. wicemarszałek Sejmu St. Szwalbe prezes Centr. Zw. Spółdz. prof. Lange, przedstawiciel KC PZPR — Olesiński oraz sekretarz CRZZ — Kowalczyk.

Warszawa czci pamięć żołnierzy radzieckich

poległych w walkach o jej wyzwolenie

WARSZAWA (PAP) „Chwała bohaterom Armii Radzieckiej, którzy przynieśli Polsce wolność i pokój!" „Przyjaźń polsko-radziecka uświęcona wspólnie przelaną krwią stanowi niewzruszony fundament niepodległości i wolności Polski Ludowej" — oto napisy widniejące przy wejściu na wielki cmentarz — mauzoleum wzniesione zbiorowym wysiłkiem społeczeństwa Warszawy ku czci bohaterskich żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie stolicy Polski. Ponad dwudziestotysięczne rzesze ludu Warszawy zamanifestowały w piątą rocznicę zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitleryzmem — jak bardzo żywa jest pamięć o bohaterach radzieckich, którzy oddali życie za wolność Polski.

Na uroczystość przybył Prezydent RP Bolesław Bierut. W uroczystości wzięli udział członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Kowalskim na czele, Rząd RP z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami: Mincem, Korzyckim, Zawadzkim oraz marszałkiem Polski Rokossowskim, członkowie KC PZPR z członkami Biura Politycznego na czele członkowie naczelnych władz stronnictw polit. generalicja, przedstawiciele związków zaw., organizacji społ. oraz władze miejskie z przew. SRN — Zaruk-Michalskim. Obecny był również dziekan korpusu dyplomatycznego ambasador ZSRR — Wiktor Z. Lebiediew oraz przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej akredytowani w Warszawie.

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i radzieckiego — u podnóża obelisku, wzniesionego przez lud Warszawy w hołdzie poległym bohaterom Armii Radzieckiej, staje premier Rządu RP J. Cyrankiewicz, który przemawia do wielotysięczn. tłumów. (Tekst przemówienia podajemy osobno).

Następnie zabrał głos w imieniu Wojska Polskiego wiceminister obrony narodowej gen. P. Jaroszewicz oraz — w imieniu Armii Radzieckiej gen. mjr Iwan A. Grosułow.

Po przemówieniach, głucho zagrzmiały werble. Kompania honorowa KBW oddała trzykrotną salwę.

Prezydent RP Bolesław Bierut składa u stóp pomnika wieniec o biało-amarantowych szarfach.

Następnie złożone zostają wieńce od ambasady ZSRR od KC PZPR od Armii Radzieckiej, Wojska Polskiego ambasady CSR od CRZZ oraz dziesiątki wieńców i wiązanek kwiecia od stronnictw polit., organizacji społ. i społeczeństwa Warszawy.

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza

Obywatelu Prezydencie, Panie Ambasadorze Związku Radzieckiego obywatele i towarzysze!

Pięć lat temu, 9 maja 1945 roku z murów hitlerowskiego przedtym Berlina powiały czerwone sztandary radzieckiego zwycięstwa nad faszyzmem. Runęła w proch hitlerowska potęga. Niezwyciężona Armia Radziecka, armia kraju socjalizmu, wiedziona genialnym umysłem swojego Wodza, Towarzysza Stalina zakończyła wielki marsz wyzwoleńczy.

Szlak tego marszu wiódł i przez naszą polską ziemię — szlak obficie zroszony krwią radzieckiego żołnierza. Tej krwi zawdzięczamy naszą wolność. Jako naród zawdzięczamy jej naszą egzystencję, bo z rąk hitlerowskich okupantów groziła nam całkowita zagłada. Tej krwi radzieckiego żołnierza, która tak obficie lała się na naszej ziemi, zawdzięczamy wielką historyczną szansę: możliwość wejścia na drogę do socjalizmu.

I dlatego w piątą rocznicę zwycięstwa wolności nad hitlerowskim barbarzyństwem, oczy nasze zwracają się ku tym, którzy to zwycięstwo wykuli. Składamy hołd bohaterskiej Armii Radzieckiej, która rozgromiła śmiertelnego wroga ludzkości.

Stoimy na cmentarzu żołnierzy radzieckich. Tu spoczywają zwłoki bohaterów bojowników wspólnej sprawy. Tu spoczywają ci, którym nie dane było dojść w zwycięskim marszu do Berlina. Padli po drodze. Padli na naszej ziemi. Padli w boju, wyzwalając naszą stolicę, wyzwalając polską ziemię. Ich bohaterska śmierć torowała drogę naszej wolności, torowała drogę ostatecznemu zwycięstwu.

Składamy dziś na tym miejscu hołd żołnierzom radzieckim, którzy padli w boju na ziemi polskiej i spoczywają na tym cmentarzu, ale myślą i uczuciem wybiegamy poza mogiły tego cmentarza, wybiegamy ku całej drodze która wiodła zastępy żołnierzy wolności od Stalingradu po Berlin. Składamy hołd wszystkim poległym żołnierzom radzieckim, współtwórcom zwycięstwa, współbojownikom naszej wolności, tym u których boku kształcił się nasz żołnierz, żołnierz odrodzonego Wojska Polskiego wiernie kroczący i walczący u boku Armii Radzieckiej we wspólnej walce.

(d. c. przemówienia podamy jutro)

Nasz udział w wielkiej akcji

W całym kraju rozpocznie się w dniach najbliższych wielka akcja zbierania podpisów pod apel Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, nazywany w skrócie apelem sztokholmskim. Będzie to największa i najbardziej masowa akcja, jakie dotąd w ogóle przeprowadzaliśmy.

Do akcji pokojowej akces swój zgłaszają dziś wszyscy ludzie dobrej woli, wszyscy, którym droga jest idea postępu i sprawiedliwości społecznej, wszyscy, których usilnym dążeniem i pragnieniem jest zapewnienie światu długotrwałej ery pokoju i dobrobytu najszerszych mas.

Do akcji walki o pokój włączyło się wszystkimi swoimi ogniwami organizacyjnymi i z całym swoim aktywem także Stronnictwo Pracy. Władze naczelne naszego stronnictwa w porozumieniu z przedstawicielami Związku Izb Rzemieślniczych i Naczelną Radą Zrzeszeń Kupieckich RP przedstawiły na ogólnokrajowej naradzie Przewodniczących Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju i masowych organizacji społecznych własny plan działania i podjęły zobowiązania oddania do dyspozycji lokalnym Komitetom Obrońców Pokoju swoich członków — aktywistów terenowych. Stronnictwo Pracy działać będzie szczególnie na swoim odcinku wpływów, którym jest baza drobnomieszczańska, są zwłaszcza warsztaty rzemieślnicze, kupieckie i inteligenckie, są rzesze katolików, są w ogóle warstwy pośrednie — warstwy, które z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem łączy ta sama idea walki o powszechny pokój i ta sama troska o pokojowy rozwój Polski Ludowej.

Zwłaszcza szeroki, najszerszy będzie nasz udział — wraz z wszystkimi innymi organizacjami — w ważnej akcji zbierania podpisów. Na ten odcinek akcji kładziemy szczególny nacisk. Akcja ta — jak wiadomo — rozpocznie się 15 bm. Powinna ona trwać na każdym terenie nie dłużej jak 10 dni. Zbieranie podpisów powinno być zakończone 30 maja.

Niezależnie od akcji zbierania podpisów prowadzić będziemy szeroką akcję uświadamiającą po przez organizowanie specjalnych zebrań dla członków i sympatyków, poświęconych tematyce obrony pokoju.

Akcja, w przededniu której się znajdujemy, zjednoczy w walce o pokój wszystkich, którzy wojny nie chcą — niezależnie od ich wierzeń religijnych i przekonań politycznych.

Składając swój podpis pod apel, uchwalony w marcu na sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju w Sztokholmie, udzielimy czynnego poparcia — wraz z wielu milionami postępowych ludzi na całym świecie — żądaniom wysuniętym na tym kongresie:

bezwzględnego zakazu użycia broni atomowej i skutecznej międzynarodowej kontroli nad wykonaniem tego postanowienia;

uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy użyje broni atomowej.

Nasza akcja zbierania podpisów, akcja polska, będzie jednym z wielu odcinków wielkiej światowej kampanii solidarnościowej w obronie pokoju. Przekształci się ona w Polsce w ogólnonarodową, pokojową manifestację przeciwko imperialistycznym wrogom Polski Ludowej. Będzie to najszerszy front narodowy, największa siła zbiorowa w naszych dziejach.

Uwaga! Czytelnicy! Uwaga!

Już jutro „Ilustrowany Kurier Polski" rozpoczyna druk nowej powieści Jerzego Szeligi p. t.

„WYROK"

Autor, znany Czytelnikom z drukowanej w naszym odcinku powieści „Kobieta z mroku", daje tym razem pasjonujący przekrój małego miasteczka w którym ścierają się różnorodne charaktery ludzkie, trwa bezkompromisowa walka i kwitnie pełna przeszkód miłość między ludźmi z dwóch przeciwnych obozów.

„WYROK" — to powieść o walce i pracy.

„WYROK" — to historia dwojga ludzi, których wiele łączy, ale jeszcze więcej dzieli.

„WYROK" — to ciekawa, emocjonująca lektura.

Sensacyjna fabuła — bliskie nam sylwetki bohaterów — pełne napięcia momenty — problemy, które wyrastają przed każdym z nas — to wszystko sprawia, że nowa powieść Jerzego Szeligi p. t. **„WYROK"** od pierwszego odcinka przykuje uwagę naszych Czytelników

Uwaga! Jutro pierwszy odcinek! Uwaga!

Rozkaz marszałka Wasilewskiego

z okazji V rocznicy zwycięstwa nad hitleryzmem

MOSKWA (PAP). W związku z piątą rocznicą bezwarunkowej kapitulacji armii hitlerowskiej, minister spraw wojskowych ZSRR marszałek Wasilewski ogłosił następujący rozkaz dzienny:

Towarzysze, żołnierze, podoficerowie, oficerowie i generałowie armii radzieckiej!

Przed pięciu laty naród radziecki i jego siły zbrojne pod kierownictwem partii bolszewickiej i pod przewodem wielkiego wodza i genialnego dowódcy towarzysza Stalina, odniosły historyczne zwycięstwo nad imperializmem niemieckim, obroniły wolność i niezależność naszej socjalistycznej ojczyzny i wyzwoliły narody Europy spod jarzma tyranii faszystowskiej.

By uczcić dzień zwycięstwa rozkazuję:

Dziś w dniu 9 maja oddać salut 30 salw artyleryjskich w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie, w stolicach republik związkowych oraz w Stalingradzie, we Lwowie i w bohaterskich miastach Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyje naród radziecki i jego bohaterska armia, broniąca pokoju i stojąca na straży bezpieczeństwa naszej ojczyzny!

Niech żyje rząd radziecki!

Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia Bolszewików — inspiratorka i organizatorka naszych zwycięstw!

Niech żyje nasz ukochany wódz — Generalissimus Związku Radzieckiego — tow. Stalin!

Wieczna chwała bohaterom, którzy polegli w walce o wolność i niezależność naszej ojczyzny!

Minister Spraw Wojskowych ZSRR
(—) Marszałek Wasilewski

Konferencje terenowe aktywistów Stronnictwa Pracy w akcji walki o pokój

WARSZAWA (tel. wł.). Władze naczelne Stronnictwa Pracy, które w porozumieniu z przedstawicielami Związku Izb Rzemieślniczych i Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich RP przedstawiły Komitetowi Wykonawczemu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju swój plan działania w akcji walki o pokój i zbierania podpisów pod apel sztokholmski, przystąpiły do mobilizowania swego aktywu terenowego.

W ub. sobotę odbyła się konferencja aktywu Stronnictwa Pracy w Szczecinie, w niedzielę — w Krakowie, Poznaniu i Warszawie, w poniedziałek — w Bydgoszczy, Białymstoku, Kielcach i Wrocławiu, we wtorek — w Gdańsku, Katowicach, Łodzi i Rzeszowie.

Konferencja, w której brali udział członkowie władz naczelnych Stronnictwa Pracy, specjalnie delegowani do koordynowania prac związanych z akcją zbierania podpisów pod apel sztokholmski.

Już jutro tj. 10 maja br.

mija termin zgłoszeń

do biegu IKP

Sportowcy miast i wsi! Zgłaszajcie się do V Biegu o puchar IKP. — 10 bm. mija termin zgłoszeń

Strajk w przemyśle naftowym Wenezueli

NOWY JORK (PAP). Według doniesień ze stolicy Wenezueli Caracas od 4 dni trwa strajk robotników tamtejszego przemysłu naftowego. W walce ze strajkiem rząd Wenezueli zlikwidował 45 związków zawodowych robotników naftowych i zawiesił naukę w szkołach średnich w całym kraju ze względu na fakt, że strajk cieszy się szerokim poparciem młodzieży.

PCK nie weźmie udziału w konferencji genewskiej

WARSZAWA (PAP) W Genewie od 9 do 13 maja br. obraduje komitet wykonawczy ligi czerwonych krzyży. Na konferencję tę nie został zaproszony Chiński Czerwony Krzyż, jakkolwiek jest członkiem komitetu wykonawczego.

Rząd polski przez swego przedstawiciela w Szwajcarii oraz Polski Czerw. Krzyż złożył protest w tej sprawie na ręce sekretarza gen. ligi czerwonych krzyży. Poza tym PCK na znak protestu nie wysłał swej delegacji do Genewy oraz nie będzie brać udziału w pracach ligi, aż do oficjalnego uznania przez nią Chińskiego Czerwonego Krzyża.

Podobne stanowisko zajęły inne narodowe czerwone krzyże krajów demokracji ludowej i ZSRR.

Wzmożenie wydajności pracy wzmocni front pokoju

Mnożą się Komitety Obrońców Pokoju, rozwija się akcja zbierania podpisów

WARSZAWA (PAP). W zakładach pracy w całym kraju nadal odbywają się masowe zebrania, na których omawiane są uchwały sztokholmskie i apel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. W wypowiedziach i uchwalonych rezolucjach uczestnicy zebrań nie szczędzą słów potępienia podżegaczom wojennym i postanawiają jeszcze bardziej umasowić swoje szeregi oraz wzmóc wydajność pracy, aby spotęgować siły obrońców pokoju.

W Stolicy odbyło się zebranie Warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Sprawozdania przedstawicieli poszczególnych Komitetów wykazały, że na terenie województwa warszawskiego istnieje 4.637 Komitetów Obrońców Pokoju, w tym 22 powiatowe, 235 gminnych i 4.286 gromadzkich, przy czym liczba ta stale wzrasta.

Członkowie Warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju uchwalili rezolucję, w której m. in. wyrazili najgłębsze oburzenie z powodu odwołania prof. Joliot-Curie ze stanowiska wysokiego komisarza do spraw energii atomowej.

Z olbrzymim entuzjazmem przygotowuje się całe społeczeństwo Pomorza Szczecińskiego do masowej akcji składania podpisów pod sztokholmskimi uchwałami Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. M. in. w Szczecinie na plenarnym rozszerzonym posiedzeniu Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju stwierdzono, iż ożywioną działalność przejawia 286 komitetów zakładowych. Ponadto nadzwyczaj czynne są w Szczecinie komitety środowiskowe: pracowników sądownictwa, nauczycielstwa oraz pracowników kultury i sztuki. W ostatnich dniach powstał też środowiskowy Komitet Obrońców Pokoju zorganizowany przez rzemieślników. Powstało też 5 komitetów dzielnicowych.

W zakładach pracy, fabrykach i kopalniach woj. rzeszowskiego robotnicy masowo włączają się do walki z podżegaczami wojennymi. M. in. członkowie gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Zbydniewie, po wysłuchaniu referatu na temat rozwoju światowego ruchu obrońców pokoju, uchwalili rezolucję, która stwierdza: „My, obywatele Polski Ludowej dumni jesteśmy z pokojowej polityki i witamy z radością fakt, że nasze władze państwowe przyłączyły się do inicjatywy potężnego Związku Radzieckiego, który domaga się zakazu broni atomowej i konsekwentnie dąży do utrwalenia pokoju".

Górnicy i robotnicy wałbrzyscy stwierdzają w swych rezolucjach, że najskuteczniejszą bronią w walce o pokój jest wzmożenie wydajności pracy i umasowienie ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa — przez co osiągnięte zostanie podniesienie potencjału gospodarczego kraju.

List grecki do Generalissimusa STALINA

MOSKWA (PAP) Jak donosi Agencja TASS, grecki komitet występujący na rzecz zlikwidowania terroru i zastosowania powszechnej amnestii w Grecji przesłał do Generalissimusa Stalina list, podający do wiadomości swe ostatnie orędzie, które omawia straszliwe warunki życia narodu greckiego i wzywa wszystkich wolnych i uczciwych ludzi do udzielenia mu pomocy.

Pomóżcie naszemu narodowi w walce — czytamy w orędziu — jest to święty obowiązek każdego wolnego i uczciwego człowieka. Naród grecki oczekuje od swych przyjaciół skutecznej pomocy. Żądajcie zlikwidowania Makronisos, uwolnienia więźniów politycznych i zastosowania w Grecji amnestii powszechnej.

Oś Ateny - Belgrad

RZYM (PAP). Jak donosi radio ateńskie, premier Plastiras przyjąć ma we wtorek charge d'affaires kliki titowskiej w Atenach. Na audiencji tej mają być omówione techniczne szczegóły wymiany ambasadorów między rządem Tito i rządem Plastirasa.

Żadna siła na świecie nie wstrzyma naszego marszu ku socjalizmowi

Przemówienie wiceprem. Zawadzkiego w Pradze

PRAGA (PAP). Na uroczystej akademii w związku z V rocznicą wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką wygłosił przemówienie szef polskiej delegacji rządowej — wicepremier Aleksander Zawadzki.

Wicepremier stwierdził, iż klęska faszyzmu niemieckiego była jednocześnie klęską polityki monachijskiej polityki, która uniemożliwiła stworzenie wspólnego frontu przeciwko hitleryzmowi w roku 1939. W czasie wojny zwolennicy polityki monachijskiej ustawicznie i rozmyślnie przesuwali termin otwarcia drugiego frontu.

Pomimo wielkich ofiar poniesionych w czasie wojny, Związek Radziecki wyszedł z niej jeszcze silniejszy, potężniejszy niż kiedykolwiek i mógł ofiarować swą braterską, bezinteresowną pomoc krajom, które wyzwoliła jego armia.

Dzięki wyzwoleniu naszych krajów przez Armię Radziecką — oświadczył wicepremier Zawadzki — dzięki temu, że kraje te wstąpiły na drogę do socjalizmu, powstały między Polską a Czechosłowacją przyjazne stosunki nowego typu, przeniknięte duchem proletariackiego internacjonalizmu, stosunki, które umożliwiają lepsze wykorzystanie naszych możliwości w zakresie współpracy gospodarczej.

W dalszym ciągu swego przemówienia wicepremier Zawadzki podkreślił, że dziś, w 5 lat po zwycięstwie nad hitleryzmem, zagraża światu nowy napastnik — imperializm amerykański.

Żyjemy w stuleciu — powiedział na zakończenie wicepremier Zawadzki— w którym wszystkie drogi prowadzą do komunizmu. Nie ma na świecie siły, która by była w stanie wstrzymać nasz marsz ku socjalizmowi, a przykładem jest dla nas wielki Związek Radziecki, który zbudował socjalizm i obecnie zdąża ku komunizmowi.

Faszystowskie ustawy rządu Malana

LONDYN (PAP). Brytyjska Partia Komunistyczna ogłosiła protest przeciwko faszystowskim ustawom, uchwalonym ostatnio przez reakcyjny rząd Unii Południowo-Afrykańskiej dr Malana.

Po krwawej masakrze robotników południowo-afrykańskich podczas manifestacji pierwszomajowych — stwierdza protest — rząd Malana ogłosił ustawę zakazującą działalności południowo-afrykańskich organizacji postępowych. W ten sposób faszystowski rząd Malana zdradza zamiar zlikwidowania ostatnich pozostałości swobód obywatelskich i wolności słowa. Ustawa ta jest nowym przykładem brutalnej ofensywy, prowadzonej przez rząd Malana przeciwko południowo-afrykańskiej klasie robotniczej.

Narody ZSRR uroczyście obchodziły dzień zwycięstwa

MOSKWA. Narody Związku Radzieckiego uroczyście obchodziły dzień zwycięstwa nad faszystowskimi Niemcami.

W zakładach przemysłowych, w fabrykach i kołchozach odbyły się uroczyste akademie, poświęcone dniu zwycięstwa i organizatorowi zwycięstw narodu radzieckiego — Generalissimusowi Stalinowi. Odbyły się również liczne spotkania uczestników i bohaterów wielkiej wojny w obronie ojczyzny z ludnością miejską i wiejską.

Z całego kraju napływają meldunki o sukcesach produkcyjnych, którymi masy pracujące ZSRR uczciły dzień zwycięstwa.

Niezliczone rzesze obywateli radzieckich zwiedzają miejsca historycznych walk z najeźdźcą hitlerowskim oraz muzea Armii Radzieckiej.

Z uczuciem zasłużonej dumy i radości powitał naród radziecki ogłoszone na łamach prasy rozkazy ministra spraw wojskowych ZSRR — marszałka Związku Radzieckiego, Wasilewskiego oraz ministra marynarki wojennej ZSRR — admirała Jumaszewa, podkreślając, iż naród radziecki i jego siły zbrojne obroniły wolność i niepodległość socjalistycznej ojczyzny wyzwoliły narody Europy spod jarzma tyranii faszystowskiej.

Niemcy obchodzą święto wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego

BERLIN (PAP). Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej uroczyście obchodziły święto wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego.

Gmachy publiczne i domy mieszkalne we wschodnim Berlinie były odświętnie udekorowane flagami o barwach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na licznych transparentach widniały hasła, wzywające do utrwalenia pokoju i pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Pod pomnikiem, wzniesionym ku czci żołnierzy radzieckich, liczne delegacje partii demokratycznych i organizacji masowych, w tym również delegacje z Berlina zachodniego, złożyły wieńce.

W większych zakładach pracy oraz w magistracie demokratycznego Berlina odbyły się akademie dla pracowników.

Centralna akademia odbyła się w gmachu opery państwowej, udekorowanej zielenią, czerwonymi sztandarami oraz flagami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W akademii wzięli udział: przewodniczący Izby Ludowej Dieckman, premier Grotewohl, wicepremierzy Nuschke, Kastner i Ulbricht oraz członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W loży honorowej zajęli miejsce przedstawiciele Radzieckiej Komisji Kontroli — Semiczastnow, Iliczew, Kabanow i płk. Jelizarow. Obecni byli również przedstawiciele wszystkich misji dyplomatycznych akredytowanych przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Acheson przybył do Londynu

LONDYN (PAP). We wtorek przybył tu sekretarz stanu USA Acheson. Odbędzie on rozmowy z Bevinem, a następnie weźmie udział w konferencji trzech mocarstw zachodnich. W Paryżu Acheson naradzał się z Schumanem.

Na „Dni Lasu"

Dlaczego i jak trzeba oszczędzać drewno

Był czas przed wielu, wielu wiekami, gdy powierzchnia naszego kraju była pokryta puszczami, składającymi się z lasów iglasto-liściastych o bogatym podszyciu z krzewów, młodych drzewek oraz runa leśnego.

Mieszkańcami puszcz — poza nielicznie reprezentowanym człowiekiem — były różnorodne i liczne zwierzęta czworonożne, ptaki i owady.

Puszcza była dziełem natury i rządziła się prawami natury, wprawdzie surowymi i bezwzględnymi, lecz mądrymi i celowymi. Zgodnie z tymi prawami puszcza istniała od wieków i mogła istnieć dalsze wieki, gdyby nie człowiek, który w miarę osiedlania się i rozmnażania zaczął poszukiwać wolnej, niezalesionej przestrzeni pod uprawę ziarna chlebowego oraz dla idącej z tym w parze hodowli bydła.

Początkowo wykorzystywał w tym celu polany naturalne w lasach, powstałe bądź na skutek pożarów, bądź na skutek wymarcia lasu w pewnym okręgu, spowodowanego wyczerpaniem się gleby.

Ilość jednak ludności osiadłej stopniowo rosła, a zatem rosły też i potrzeby wyżywienia. Człowiekowi już nie wystarczały polany naturalne, zaczął więc trzebić las — przeważnie drogą wypalania go — by powiększyć powierzchnię polan, coraz bardziej niezbędnych dla rozwijającego się stopniowo rolnictwa.

Z biegiem czasu osiedla ludzkie rozrastały się, powstawały miasta, początkowo budowane wyłącznie z drzewa, a równolegle z tym rosła potrzeba niezalesionej przestrzeni. Puszcza kurczyła się, malała na rzecz rolnictwa, z razu nieznacznie, w miarę jednak postępu cywilizacji, rozwoju komunikacji oraz stosunków handlowych z zagranicą, dokąd zaczął iść eksport naszego drewna — zmniejszanie się obszarów leśnych przybierało tempo coraz szybsze.

W 1939 r. Polska była już krajem ubogim w lasy, stanowiły one bowiem zaledwie 21 proc. ogólnej powierzchni kraju. Ostatnia wojna i rabunkowa gospodarka okupanta spowodowała dalsze zmniejszenie się obszarów leśnych. Zaczęto odczuwać brak drewna, a jednocześnie z rozwojem postępu technicznego wzrastało zapotrzebowanie na drewno, którego wielorakość i rozległość zastosowania coraz bardziej się powiększała.

Przecież drewno — bądź w stanie surowym, bądź w postaci wyrobów z drewna, bądź w postaci produktów pochodnych surowca drzewnego — spotykamy niemal na każdym kroku codziennie:

w budownictwie — jako budulec, oraz w postaci drzwi, futryn okiennych, podłogi, rusztowania, płyty pilśniowej itp.;

w górnictwie — jako słupy („kopalniaki") do umocnienia stropów i ścian w chodnikach i korytarzach po wydobytym węglu;

w komunikacji lądowej, morskiej, lotniczej — gdzie drewno i sklejki drewniane znajdują duże zastosowanie przy budowie okrętów, łodzi, wagonów, pojazdów, samochodów itp.;

w elektryfikacji, telegrafie i telefonie — w postaci słupów drewnianych, na których zawieszone są przewody dla prądu elektrycznego;

w przemyśle meblarskim i zabawkarskim, w przemyśle garbarskim i wielu innych.

Z drewna też drogą chemicznej przeróbki otrzymuje się półfabrykat — celulozę, z tej zaś papier i tekturę oraz cały szereg różnych produktów, stosowanych w przemyśle wojennym jako materiały wybuchowe, w przemyśle włókienniczym do produkcji sztucznego jedwabiu, w przemyśle fotograficznym i kinematograficznym do wyrobu błon itd. Ostatnio uzyskano z celulozy produkty mogące zastępować m. in. także żelazo: nazwano je masami plastycznymi. Przez prażenie drewna bez dostępu powietrza, czyli przez poddanie drewna procesowi tak zwanej suchej destylacji, otrzymuje się spirytus drzewny, kwas octowy, smołę i węgiel drzewny.

Ta wielostronność i powszechność zastosowania drewna wykazuje dobitnie, jak cennym i prawie niezastąpionym jest ono surowcem, a którego ponadto nie posiadamy w dostatecznej ilości.

Stąd narzuca się konieczność oszczędnego gospodarowania nim.

Zagadnienie oszczędności drewna daje się sprowadzić do:

oszczędzania i ochraniania przede wszystkim lasu, jako jedynego producenta drewna, a następnie do

unikania marnotrawstwa przy eksploatacji ściętego drewna.

W czym winno się wyrazić oszczędzanie i ochranianie lasu? — czy w zaniechaniu wzgl. redukcji jego eksploatacji?

Przede wszystkim w zaniechaniu lub unikaniu tego wszystkiego, co lasom przynosi szkodę, a dalej w stosowaniu takiej gospodarki w lesie, która by nie tylko nie powodowała dalszego kurczenia się powierzchni leśnej, lecz przeciwnie — w miarę możności — powiększała ją, lasy bowiem jako wielkie zbiorniki wilgoci i osłona od wiatrów wywierają poważny wpływ na klimat i glebę danego obszaru, a jednocześnie spełniają rolę regulatora poziomu wód w rzekach i mogą znacznie zmniejszać rozmiary powodzi, a nawet im zapobiegać.

Obecnie stosowana eksploatacja lasu polega na poniechaniu w lesie gospodarki zrębowej, stosowanej powszechnie przed wojną, a która wyrażała się tym, że co roku wycinano doszczętnie pewien obszar lasu, a w to miejsce sadzono przeważnie sosnę lub świerk, drzewa dające największe korzyści doraźne. Ponieważ pomiędzy glebą a rosnącym na niej lasem istnieje ścisły związek i wzajemna zależność, to po takim zrębie gleba ulegała osłabieniu, co następnie odbijało się ujemnie na zasadzonym jednogatunkowym i jednowiekowym drzewostanie, który rósł powoli, a ponadto jako gatunkowo jednolity, łatwiej ulegał atakom leśnych szkodników owadzich lub innym klęskom elementarnym.

Na miejsce wspomnianej gospodarki zrębowej wprowadza się obecnie stopniowo gospodarkę bezzrębową, która w odróżnieniu od poprzedniej polega na tym, że wycina się corocznie w określonej partii lasu przede wszystkim drzewa chore, następnie takie, które przeszkadzają w rozwoju innym drzewom, lub drzewa rosnące zbyt gęsto w stosunku do zasobności gleby, a pozostawia się te drzewa, które rokują dalszy pomyślny rozwój.

Metoda ta, chociaż kłopotliwa i nietania, daje dobre rezultaty, bo zostawia w lesie osobniki najzdrowsze i najodporniejsze, przynosi większy przyrost masy drzewnej, wzbogaca świat roślinny i zwierzęcy i powoduje oszczędność w zalesianiu, gdyż pozostawione nieścięte zdrowe i silne drzewa same obsiewają miejsca po ściętych drzewach.

Poważne szkody w lasach sprowadzają pożary, wybuchające corocznie tu i tam, zwłaszcza w latach upalnych. Przyczyną ich bywa najczęściej nieostrożność ludzka, jak rozpalanie ognisk w nieodpowiednich miejscach w lesie, niezgaszony papieros czy zapałka, porzucona butelka, która w miejscu nasłonecznionym może działać jak soczewka.

Dalsze szkody w lesie powoduje wydeptywanie dna lasu przez ludzi i pasące się bydło, a także grabienie ściółki. Runo leśne, młode siewki oraz krzewy podszytu zostają przy tym zdeptane i zniszczone lub ponadgryzane. Zniszczenie zaś ściółki, runa i podszycia narusza w lesie równowagę biologiczną. Las bowiem jest dużym zespołem różnych organizmów roślinnych i zwierzęcych, przystosowanych do życia na wspólnym terenie, uzależnionych wzajemnie od siebie, od klimatu i gleby, a jednocześnie wpływających ze swej strony na warunki klimatyczne i glebowe swego terenu. Znaczne także szkody w drzewostanie, zwłaszcza jednogatunkowym i jednowiekowym, sadzonym ręką człowieka, mogą sprawiać szkodniki ze świata owadów. W niektórych latach szkody te przybierają rozmiary klęski. Zwalczanie może odbywać się na drodze mechanicznej, np. przez zgarnianie z drzew żerujących owadów (chrabąszcze), usuwanie drzew zarażonych lub zakładaniu drzew ściętych nieokorowanych jako pułapkowych, na które

Festiwal Bachowski

Muzyka J. S. Bacha w Poznaniu

W lipcu bieżącego roku minie dwieście lat od śmierci Jana Sebastiana Bacha. Jego wspaniała rola w rozwoju światowej muzyki wielokrotnie i dostatecznie była omawiana. Bach stał się „arką przymierza" między dawnymi a obecnymi pokoleniami. Jego dzieła od najskromniejszych preludiów poczynając, aż po potężny barok dźwiękowy „Mszy h-moll" dają wszystkim bez wyjątku muzykom przykład genialności twórczej. To dzieło nigdy nie przeminie i nigdy nie ulegnie atakom jakiejkolwiek „mody". Pozostanie wielkim na wieczne czasy.

Rocznicę śmierci postanowiono obchodzić na całym świecie uroczystymi koncertami. Udział w tym święcie wzięła oczywiście i Polska. Z recenzji muzycznych, zamieszczanych w polskiej prasie, można się było dowiedzieć, że tu i tam poświęcono muzyce bachowskiej koncert symfoniczny. Jednakże do tej chwili żadna z Państwowych Filharmonii w Polsce nie pokusiła się o cały cykl koncertowy, podobnie, jak to się od miesiąca dzieje właśnie w Poznaniu. Oto w minioną niedzielę odbył się poranek symfoniczny, kończący długi szereg ośmiu koncertów, które zademonstrowały publiczności równie długi szereg dzieł Bacha mniej lub więcej znanych. Od razu na wstępie trzeba tu podnieść ambicję organizatorów. Przemyślenie całej imprezy w szczegółach, powierzenie jej kierownictwa jednemu dyrygentowi — Stanisławowi Wisłockiemu — drobiazgowa troska o wierność wykonawczą — oto główne cechy tego poznańskiego „Festiwalu bachowskiego". Zamiast programów tradycyjnych — opracowano pięknie wydaną książeczkę z dokładnym omówieniem wszystkich wykonanych utworów (pióra Stefana Poradowskiego) oraz z artykułami informacyjno-biograficznymi prof. dra A. Chybińskiego i T. Sobieskiego. Znajdziemy w niej wiele ilustracji, a nade wszystko pięknie odbitą reprodukcję portretu J. S. Bacha w... wieku młodzieńczym, więc takim, w jakim go nikt nie zna. Będzie miłą i pożyteczną ozdobą mieszkania muzyka i muzyki miłośnika.

Cały festiwal składał się z czterech imprez, których automatycznym powtórzeniem były trzy poranki niedzielne i jeden wieczór „popularny". W sumie odegrano pięć „Koncertów brandenburskich", jedną suitę orkiestralną (h-moll, „fletową"), dwa koncerty fortepianowe (d- i f-moll), wspaniały koncert na cztery fortepiany, koncert skrzypcowy (E-dur), podwójny koncert skrzypcowy d-moll, dwie mało znane świeckie kantaty („karnawałową" i „urodzinową"), majestatyczny „Magnificat" i wreszcie poczwórny koncert skrzypcowy Vivaldiego jako „pierwowzór" opracowania bachowskiego na cztery fortepiany. W tak długim szeregu dzieł wystąpił okazały zastęp solistów: Dubiska, Umińska, Jahnke, Giżelski, Szulc, Rezler, Drzewiecki, Ekier, Hoffman, Wójtowicz, Fala-Zielińska, Hupertowa, Szabrańska, Charłampowicz, Prząda, Klonowski, Kossowski i Adamczewski, nadto młodzi muzycy z łona Filharmonii, co było szczególnie interesujące i w wielu przypadkach wysoce udane. Dwukrotnie wystąpiły chóry mieszane, pieczołowicie przygotowane przez St. Stuligrosza i K. Broniewskiego. Partię organów prezentował prof. J. Pawlak, przy klawesynie zasiadali: St. Wisłocki i St. Renz. Orkiestra grała „zbiorowo" i „solistycznie" — zależnie od wymagań kompozytora. Na 3 porankach prelekcje „upoważniające" wygłosili: St. Szeligowska, dr J. Młodziejowski i A. Koszewski. Inaugurował odczytem całą imprezę prof. dr Chybiński, a zakończył przemówieniem dr T. Szeligowski. Raz jeden Polskie Radio połowę koncertu transmitowało.

Publiczność doceniła ambicje zespołu i szczelnie wypełniała każdorazowo aulę. Niewątpliwie kulminacją festiwalu był „Magnificat" oraz poczwórny koncert fortepianowy. Kilka pozycji było słabszych i nawet nieco nużących (Kantata „urodzinowa"), wszakże całość zdołała „uchwycić" publiczność w zainteresowaniu do tej muzyki sprzed dwustu z górą lat. Orkiestrze osobiście za „poziom" dziękował min. Wł. Sokorski, a Stanisław Wisłocki w swej karierze artystycznej ów poznański festiwal powinien uznać za duże osiągnięcie osobiste i zespołowe.

JERZY KORAB.

Zgon artysty dramatycznego

Po kilkudniowej chorobie zmarł w Lublinie Marian Kondracki, artysta Teatru Państwowego im. J. Osterwy w Lublinie. Marian Kondracki rozpoczął pracę sceniczną przed 32 laty w Warszawie. W ciągu ostatnich 2 lat występował w Teatrze Muzycznym w Lublinie, a w ostatnim roku należał do zespołu Teatru Państwowego im. J. Osterwy. Artysta cieszył się dużą popularnością i sympatią mieszkańców Lublina.

Wypowiedzi w sprawie pokoju

ADAM WAŻYK — POETA, TŁUMACZ DZIEŁ PUSZKINA I MAJAKOWSKIEGO

„Wola pokoju, stanowcza wola milionów prostych ludzi na całym świecie urasta w naszych czasach do potężnej siły, zagradzającej drogę imperialistycznym podpalaczom. Jest to świadectwo nowego okresu, w którym żyjemy. Takiego ruchu historia nie znała. Ruch ten mógł się rozwinąć tylko dzięki temu, że kraj socjalizmu stał się kierowniczą siłą historii i że imperializm zdemaskowany został w świadomości milionowych mas ludzkich".

JÓZEFINA LIGMA

z koła gospodyń w Złotowie:

„Kobiety wiejskie nie chcą wojny, czego najlepszym dowodem są organizujące się komitety obrońców pokoju w każdej gromadzie województwa szczecińskiego. Kobiety wiejskie wiedzą, że jedynie wytężoną pracą, organizowaniem przedszkoli, żłobków i świetlic, upowszechnieniem czytelnictwa na wsi, propagowaniem i organizowaniem spółdzielczości — przyczynią się do utrwalenia światowego pokoju".

Prof. dr MAREK ST. KOROWICZ

„Jako pracownik nauki i pedagog, jako Polak i demokrata, solidaryzuję się najgoręcej ze sztokholmskim apelem. Tylko trwały pokój zapewnić może rozwój nauki w Polsce i całym świecie, nauki w służbie najszerszych mas ludzkich. Tylko pokój zapewnić może warunki kształcenia młodzieży. Tylko pokój pozwoli podźwignąć się Polsce materialnie i kulturalnej na nieusięgane dotychczas wyżyny.

Nie ma takich zagadnień spornych któreby się dzisiaj nie dały rozwiązać pokojowo między państwami, byleby zasada suwerenności i równości państw — ta podstawa prawa między narodowego — była w pełni respektowana, byleby mocarstwa kapitalistyczne nie narzucały swojej woli innym państwom

Wszyscy uczciwi i rozumni ludzie walczyć muszą o trwały pokój, o zniszczenie broni atomowej i niedopuszczenie do fabrykacji nowej. Szerokie masy pracujące niewątpliwie odniosą zwycięstwo nad imperialistami, nie dopuszczając do rozpętania nowej wojny".

Prehistorycy prowadzą badania nad przeszłością Kalisza

Ekipa prehistoryków, której kierownictwo objął prof. dr Kostrzewski z Poznania, rozpocznie w czerwcu prace badawcze na terenie Kalisza i jego najbliższych okolic. Wyniki tych prac przyczynią się w znacznym stopniu do ustalenia, czy wzmianki o grodzie Calissia, jakie znajdują się w dziełach historyka rzymskiego Caiusa Pliniusza i geografa aleksandryjskiego Claudiusza Ptolomeusza odnoszą się bezsprzecznie do dzisiejszego Kalisza. Dopiero po sprawdzeniu tego faktu można będzie określić w przybliżeniu datę powstania Kalisza.

Prace wykopaliskowe prowadzone będą na grodzisku w Tyńcu pod Kaliszem oraz na tzw. Starym Mieście nad Prosną, gdzie zachowały się ślady zamku piastowskiego, wzniesionego przypuszczalnie przez Bolesława Chrobrego ok. r. 1000. Zamek ten zburzony został przez Krzyżaków w r. 1331, a następnie zniszczyli go doszczętnie w XVII stuleciu Szwedzi. Obok zamku znajdowała się katedra św. Pawła, ufundowana przez Miesza Starego ok. r. 1155.

liczne ze szkodników chętniej składają jaja; na drodze chemicznej — przez rozpylanie za pomocą samolotów lub najemnych opylaczy motorowych owadobójczych preparatów chemicznych; i wreszcie na drodze biologicznej, bodaj najskuteczniejszej, przez wprowadzenie do walki ze szkodnikami ich naturalnych wrogów ze świata ptaków lub owadów. Należy ponadto zaniechać utrzymującego się jeszcze ciągle — choć zanikającego stopniowo — zwyczaju wycinania młodych brzózek i świerków celem ozdabiania zielenią sal, estrad czy mieszkań na czas takiej czy innej uroczystości. Wreszcie zachowanie się nas samych w lesie pod czas zbiorowych czy pojedynczych wycieczek powinno być takie, by lasowi nie przyprawiło szkody.

Takie byłyby w grubych zarysach możliwości oszczędzania drewna rosnącego w lesie.

A jakież oszczędności można i należy stosować, jeżeli chodzi o drzewo ścięte?

Oszczędności, jakie tutaj dadzą się przeprowadzać, sprowadzają się do unikania marnotrawstwa przy mechanicznej obróbce drewna, tak by w wyniku tej obróbki pozostawała możliwie najmniejsza możliwość odpadów. Da się to osiągnąć przez podniesienie poziomu technicznego krajowego przemysłu drzewnego, obecne bowiem wykorzystanie masy drewna przy teraźniejszym stanie technicznym tego przemysłu jest niskie.

Następną oszczędnością drewna jest jak najdalej posunięte wykorzystanie odpadów, które dają się posegregować na odpady duże, średnie i drobne. Z dużych odpadów produkuje się deszczułki posadzkowe, komplety skrzynkowe oraz galanterię drzewną. Odpady średnie w swej głównej masie powinny iść na produkcję płyt pilśniowych. Wreszcie odpady drobne, jak trociny i strużyny praktycznie biorąc nie znalazły jeszcze racjonalnego i pełnego wykorzystania, poza tą ilością, która w większości tartaków używana jest do wytwarzania siły napędowej lub energii cieplnej.

Zagadnienie zużycia odpadów nie jest proste, gdyż wiąże się z koncentracją dużych ich ilości w jednym miejscu, przerób bowiem odpadów opłacalny jest przy ich pewnej masie.

Dalszym marnotrawstwem cennego drewna jest używanie go na opał, gdy istnieje możność nabycia węgla do tego celu lub torfu. A jeżeli już musimy używać do opału drewna, to należy odpowiednio do tego dostosować palenisko w piecu, by zapewnić sobie jak największe wykorzystanie wartości cieplnych drewna.

Należy użytkować drewno stosownie do jego właściwości i przydatności, marnotrawstwem bowiem było by używać debu czy jesionu zamiast sosny czy świerka.

Marnotrawstwem także będzie używanie drewna tam, gdzie może ono być z powodzeniem zastąpione innym, mniej cennym surowcem czy materiałem.

Oszczędzać drewno należy przez przedłużanie czasu jego trwałości drogą nasycania preparatami chemicznymi bądź całego drewna, bądź jego części najbardziej narażonej na niszczące działanie.

Wreszcie działalność naukowych instytucji badawczych ma na celu — poza poszukiwaniem sposobów dla pomnażania zapasów drewna i jak najbardziej wszechstronnego jego wykorzystania — również wynajdywanie środków, które by redukowały marnotrawstwo drewna do niezbędnego minimum.

„JANECZKA"

Przed otwarciem Międzynarodowych Targów Praskich

Dnia 14 maja otwarte zostaną Międzynarodowe Targi Praskie, które trwać będą do 29 maja. Tegoroczne Targi Praskie odbywają się pod hasłem „O pokój, ojczyznę i socjalizm". Wszystkie trzy place wystawowe połączone zostaną w jedną całość, dającą całokształt dorobku socjalistycznego budowania socjalizmu w Czechosłowacji.

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Praskie są pierwszą wystawą, w której wezmą udział wszystkie ludowo-demokratyczne państwa. Jedynie Chiny Ludowe nie będą w tym roku jeszcze reprezentowane, ale na rok przyszły już przyrzekły swój udział. Na starym placu wystawowym umieszczona zostanie wielka ekspozycja Związku Radzieckiego. Na wolnej przestrzeni wybudowany zostanie wielki kombajn węglowy, obrazujący największe tego rodzaju przedsiębiorstwo na świecie. Dalej przedstawiona tu będzie maszyna do wyrywania lnu, traktory taśmowe, maszyny rolnicze najrozmaitszego gatunku itp. Związek Radziecki wystawiać będzie również optykę precyzyjną, nowe obrabiarki.

Czechosłowacka produkcja przemysłowa reprezentowana będzie przez przedsiębiorstwa narodowe i spółdzielcze. Ciężki i hutniczy przemysł będzie miał swe ekspozycje w Pałacu Przemysłu, gdzie też zobrazowane będzie budowanie kombinatu ostrawskiego. Na nowym placu wystawowym odbywać się będzie wystawa nowych typów motocykli czechosłowackich. Zwiedzający zapoznają się z nowym typem „Jawa" o pojemności 500 ccm oraz nowym motocyklem o pojemności 150 ccm, będącym produktem narodowego przedsiębiorstwa Ceska Zbrojovka. Nowy motocykl ma najnowocześniejszą konstrukcję i w swej klasie jest bezkonkurencyjny. Tu oglądać będzie można też nowe rowery sportowe.

W ramach Międzynarodowych Targów Praskich odbywać się będzie również wystawa rolnicza. Rolnicy na miejscu zapoznają się z pracą jednolitej spółdzielni rolniczej. Również budownictwo czechosłowackie przedstawi swój dorobek. Bogate będą ekspozycje przemysłu szklanego, skórzanego, chemicznego itd.

Listy z Torunia

Na „zielonym froncie"

10 m² zieleni na jednego mieszkańca

Toruń, w maju

„Cichą i szarą eminencją" wszystkich kwitnących i uroczych spraw małego Torunia n. Wisłą jest insp. Bagiński. W jego przyjemnym gabinecie za ścianą wielkiego parku kwitnie bardzo skromna prymula, ale obok w biurku spoczywają cyferki, które wcale nie są skromne. P. Bagiński wyciąga papiery i mówi...

Nie wiem — proszę pana — czy nasza kochana Warszawa dociągała kiedykolwiek do 10 m² powierzchni kwietników, plant, parków itd. na jedną osobę? Myślę, że szczególnie trudno dociągnąć jej jest teraz, gdy twory trasy i buduje szybkościowce. A my od wielu lat tworzymy również swój „zielony front" (skromny) ominęliśmy znaszczenia wojenne i dziś przodujemy w Polsce zdecydowanie. *Na jednego mieszk. Torunia wypada ponad 10 m² „zieleni na głowę"* Bodajże nie mamy w Polsce konkurencji.

W okresie pięciu lat po wojnie posadzono ponad 9.500 drzew, 18.000 krzewów ozdobnych i ok. 1.500.000 różnych bylin (około tysiąca odmian) Najwięcej bodajże interesują nas rośliny górskie, skalne, jak np. anemony leśne. W tegorocznej akcji „Dnia lasu" dorzuciliśmy do powyższej cyfry ponad 115 tysięcy drzew i krzewów ozdobnych, w tym: brzozę, lipę, klony, topole, świerki. Rośnie bezustannie powierzchnia plant kwietników i zakładamy skwery. Zielona powierzchnia w naszym mieście to ok. 500 ha gruntów. Jak na miasto osiemdziesięciotysięczne — to chyba wiele...

Tak — to wiele. A teraz na stole leży duży, jasny plan. Prawem tych linii i kresek powstanie w Toruniu na przestrzeni 76.000 m² olbrzymi, centralny skwer. Podejście do tych projektów (które już czynnie wykonywują brygady SP), a które były zapoczątkowane w ramach robót inwestycyjnych) jest bardzo ciekawe. Przez wspomniany plac (między ulicami: Wały Gen. Sikorskiego, Mickiewicza, Czerwona Droga i Szosa Chełmińska) przebiega linia ziemnych okopów obronnych z czasu, gdy Toruń należał do Hanzy. Wały te zostaną odkopane i zrekonstruuej się odcinek fosy, która była przed nimi. Jest to ukłon w stronę wielkiej historii miasta, ale równocześnie plac zamieni się w skwer, zakwitnie, pokryje go zieleń drzew. Nastąpi prawdziwa mobilizacja roślin wodnych i błotnych (fosa), kwiatów, krzewów ozdobnych. Zaprojektowano na planie budowę mostku i pawilonu o charakterze rozrywkowym. Przy wejściu (od strony Zarządu Miejskiego) powstanie wielki parter kwiatowy.

Ludzie w Toruniu są konsekwentni. Doprowadzą niewątpliwie dzieło do końca. Dwa lata temu ludzie z innych miast (zwiedzający olbrzymią wystawę kwiatową) mówili z podziwem i na serio: „Kwitnie to wąskie miasto aż po rondle baszt". A teraz zakwitną wały starej Hanzy...

Krystyn

Luksus i wygoda

Nowe wnętrza na transatlantyku M/S „Batory"

Gdynia, w maju

„Batory" po zaleczeniu swych ran wojennych w dokach Antwerpii słynął z luksusu i cieszył się dużą popularnością. Stanowił on więc poważną konkurencję dla statków państw skandynawskich, a nawet angielskich. Widząc to, armatorzy zachodni poddali swoje jednostki pływające na tej samej linii co „Batory" gruntownym renowacjom. Do tego stopnia, że np. na takim „Gripsholmie" przebudowano nawet kominy.

Nie pozostało zatem nic innego, jak tylko podciągnąć „Batorego" do tej samej klasy, by nie pozwolić zdystansować się konkurencji. Trudności jednak były dość poważne. Tak jak inne statki można było na czas renowacji skierować do doku, tak myśmy musieli wykonywać prace podczas krótkich postojów w porcie — mówi insp. Borowicz. Bowiem „Batory" musiał odbywać regularne rejsy i zdobyć dewizy. Za to wyższość nasza wyraża się entuzjazmem pracy. Od września więc ub. r. podczas każdego postoju (który trwa przeciętnie 3 dni), dziesiątki rzemieślników i artystów uwijało się, by nadać statkowi piękną i estetyczną oprawę.

Przede wszystkim więc w salonie zmieniono faktury ścian, wykonując je na wzór skrzyni ludowej. Wzór ten dostosowany jest do pięknych malowideł Stryjeńskiej, zdobiących bogato ściany. Następnie wstawiono nowe, luksusowe meble, wykonane przez jedną z bydgoskich fabryk. Wygodne miękkie fotele w kolorze ceglastym i jasno zielonym wspaniale harmonizują z całością. Na podłodze rozłożono elegancki dywan z podkładką korkową.

W czytelni ułożono olbrzymi dywan dostarczony przez fabrykę w Kowarach. Na werandę wstawiono nowe koszykowe meble, wykonane przez szkołę rzemieślniczą w Ostaszewie. Gdańskim. Ściany, werandy pokryto imitacją czerny.

Na pokładzie „A" zmieniono chodniki i zainstalowano nowoczesne fluoryzujące oświetlenie. W jadalni założono 8 elementów luster i zmieniono obicie ścian. Dojdą tutaj jeszcze dwa duże artystycznie rzeźbione kredensy, które wykonuje również fabryka bydgoska.

Pokoje dziecięce, tak w klasie I-ej jak i turystycznej, zamieniono poprostu w czarowną bajkę. Poza pięknem malowideł, wyposażono je w moc najcudniejszych zabawek, toteż nic dziwnego, że dzieci — jak informuje komendant „Batorego" kpt. Ćwikliński — nie chcą w ogóle pokoi tych opuścić i niejednokrotnie mamusie zabierają je z płaczem.

Do wykonania pozostały już tylko prace ściśle artystyczne i to: w salonie malowany będzie na suficie owal w kształcie nieba; wyrażający mitologiczne figury, jak Wenus, ziemia itp., a krawędzie jego zdobić będą rzeźby z metaloplastyki, oraz na werandzie malatura wyrażająca cztery pory roku. Wykonawcą prac malarskich jest art. malarz Czarnecki. Nadzór nad pracami spoczywał w rękach profesorów architektów — Barbary Brukalskiej i Wojciecha Jastrzębskiego. Całością natomiast z ramienia GAL-u kierowali dwaj wytrawni fachowcy — insp. Borowicz i inż. Milewski.

Dziś „Batory" jest naprawdę jednym z najpiękniejszych statków pływających po Atlantyku. Wygodne i estetyczne kajuty z oddzielnymi łazienkami, czytelnia, sala koncertowa, sportowa itd. wszystko to stwarza wygodne i przyjemne warunki podróży pasażerom tego „pływającego hotelu" A jeśli dodamy wspaniałą „polską kuchnię", którą zachwycają się obcokrajowcy, wówczas mamy wyjaśnienie tajemnicy dlaczego każdy rejs „Batorego" ma komplet (w)

ŚWIAT KOBIECY

Nr. 8 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 11. 5. 1950

Przodownica pracy „Dalmoru" w Gdyni

Elżbieta Dopko jest córką robotnika portowego i długoletniego członka Stronnictwa Pracy, urodzoną na Kaszubach. Jest również członkinią Stronnictwa od 2 lat w kole Rumia-Zagórze.

Uzyskawszy w pracy swej 190% normy (przy tkaniu sieci rybackich) została przodowniczką i otrzymała dyplom oraz 8.000 zł jako premię.

E. D. jest pilną i wzorową pracowniczką.

O czym każda z nas wiedzieć powinna

Dobre masło przy silnym nagrzaniu pieni się. Masło z domieszką margaryny pieni się słabo i mocno pryska, zbija się również w większe kawałki.

Ser tłusty sfałszowany szybko pęka i pleśnieje.

Mięsa świeże i zdrowe mają kolor czerwony, są dobre odkrwawione, a naczynia krwionośne są próżne. Mięso takie posiada dostateczną sprężystość i dołek powstały od naciśnięcia palcem, szybko się wyrównywa. Mięso bydła chorego ma barwę ciemną nie jest sprężyste, przepełnione jest naciekłą krwią lub jej skrzepami a tłuszcz jest mazisty. Nieświeże mięso zmienia swą barwę na zielonkową lub sinawą i ma nieprzyjemny zapach

W dobie usprawnień pracy

O racjonalizację gospodarstwa domowego

Utarło się powiedzenie, że robota domowa, to kołowrotek. Wciąż te same wysiłki, wciąż te same czynności. Wczoraj, dzisiaj i jutro nie wiele się różnią w gospodarstwie domowym. Chociaż słyszy się często, że zajęcia domowe należą do prac nieproduktywnych, nie można im jednak odmówić ważności; w skład ich przecież wchodzą takie czynności, jak żywienie rodziny dbałość o należyty stan garderoby, o zaspokojenie potrzeb estetycznych, higienicznych, o zapewnienie należytego trybu życia. Są to wszystko rzeczy bardzo istotne. Każda pani domu winna się jednak zastanowić, czy naprawdę jej sposób gospodarowania jest racjonalny, czy nie dało by się czegoś ulepszyć, aby zaoszczędzić czas i siły.

Poważną bolączką kobiet zajmujących się pracami domowymi jest monotonia tych zajęć i ich ciągłość, nie pozwalająca na dłuższe chwile odpoczynku. Przeciętnie biorąc, ktoś, kto pracuje zawodowo, ma o wiele więcej wolnego czasu od kogoś, prowadzącego dom. Każdemu potrzebne są rozrywki, zainteresowania społeczne, zabawa, a tymczasem większość kobiet, zajmujących się gospodarstwem domowym, na skutek złej organizacji pracy nie może sobie na nie pozwolić. Niejednej z nas wydaje się, że niczego już w tej dziedzinie ulepszyć nie można. „Robię co mogę, ciągle się śpieszę, ale i tak mi nie wystarczy czasu na wykonanie wszystkiej roboty, nie mówiąc już o rozrywkach" — wzdycha niekiedy kobieta — matka i gospodyni.

A przecież praca nie obejmuje tylko aspektu wykonania, ale także zorganizowania, polegającego na osiągnięciu maksymalnych wyników przy minimalnym wysiłku z tym, że wyniki muszą być jakościowo najlepsze. Zastanówmy się, czy nasze prababki i babki mogły myśleć o pracy zawodowej, społecznej i o wydobyciu się poza mury ciasnego światka, stworzonego przez męża? Krzątanina przy gospodarstwie rozpoczynała się od bardzo wczesnego ranka i trwała do późnego wieczora. A dziś są kobiety, które umieją pogodzić sprzeczne na pozór rzeczy — jak na przykład praca zawodowa i domowa. Dzieje się to właśnie dlatego, że te kobiety zdobyły i utrwaliły sobie właściwy styl pracy. Nie trzymają się utartych szablonów, lecz próbują wciąż od nowa. A może się uda, a może to i to da się jeszcze ulepszyć?

Trzeba iść za ich przykładem, trzeba nauczyć się korzystać ze zdobyczy socjalnych i ułatwień które nam daje doba dzisiejsza. O ileż łatwiej np. przygotować obiad, oddawszy na parę godzin dziecko do przedszkola? Ile czasu można zaoszczędzić, sporządziwszy dokładną listę potrzebnych zakupów, aby nie wybiegać co chwila po coś zapomnianego? Warto, aby każda kobieta zastanowiła się nad możliwościami racjonalizacji gospodarstwa domowego i dzieliła się swymi doświadczeniami z innymi — wówczas praca domowa nie będzie dla nikogo beznadziejnym „kołowrotkiem", ale zajęciami, dającymi satysfakcję, przeplatanymi godzinami odpoczynku, godzinami, w których dojdą do głosu upodobania i zainteresowania każdej z nas. (St. R.).

Poznaj swoje uprawnienia

Ubezpieczenia emerytalne

Ważny dział ubezpieczeń społecznych stanowią ubezpieczenia emerytalne. Od 1 stycznia 1949 r. w ubezpieczeniu emerytalnym wprowadzono jednolite przepisy. Obecnie zarówno wdowa po pracowniku fizycznym jak i po pracowniku umysłowym otrzymuje rentę wdowią o ile jest niezdolna do zarobkowania (utrata zdolności zarobkowania ponad 66 proc.) względnie ukończyła 55 rok życia. Inne wdowy nabędą prawo do renty wdowiej dopiero z chwilą ukończenia 55 roku życia, chyba że są niezdolne do zarobkowania.

Natomiast bez względu na brak niezdolności do zarobkowania i mimo nieukończenia 55 roku życia otrzymują renty wdowie — wdowy, które wychowują dzieci, a mianowicie: 1) do ukończenia przez dziecko — jedynaka do 7 roku życia, 2) do czasu pobierania rent sierocych przez dwoje dzieci, które w razie kształcenia się mają prawo do rent sierocych nawet do 30 roku życia, 3) na stałe — w razie wychowywania 3-ga lub więcej dzieci w chwili śmierci ubezpieczonego.

Renty wdowie zostały podwyższone do 1 stycznia 1949 r. Najniższa renta wynosi 2,100 zł miesięcznie. Wdowa pracująca otrzymuje w miejscu pracy zasiłek rodzinny na dzieci oraz rentę sierocą z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — zaś wdowa niepracująca otrzymuje zasiłek rodzinny z ZUS-u.

Również renty wdowie z ubezpieczenia wypadkowego zostały podwyższone od 1 stycznia 1949 r. Renty wypadkowe są bowiem wymierzane od faktycznych zarobków o ile wypadek zdarzył się po wyzwoleniu. Najniższa renta wdowia powypadkowa wynosi 2,400 zł miesięcznie.

Zaznaczyć należy, że wdowa po zmarłym wskutek wypadku w zatrudnieniu lub chorób zawodowych otrzymuje rentę wdowią bez względu na stan zdolności do pracy, wiek, liczbę dzieci oraz niezależnie od okresu ubezpieczenia męża przez 200 tygodni dla pracowników fizycznych względnie 60 miesięcy dla pracowników umysłowych.

Nasze czytelniczki piszą:

O izbę dworcową w Tczewie

Już od lipca r. ub. zarząd powiatowy Ligi Kobiet czyni starania o uruchomienie izby dworcowej dla matki i dziecka na dworcu kolejowym w Tczewie. Izba miała być uruchomiona w sierpniu, jednocześnie z otwarciem nowego dworca. Mimo wniosku starostwa, rady zakładowej kolejarzy węzła tczewskiego, Ministerstwo Komunikacji wypowiedziało się negatywnie, podając jako powód istnienie wygodnego rozkładu jazdy. Tymczasem obserwacje poczynione przez organizacje kobiece, oraz posterunek MO i pracowników kolejowych stwierdzają, że codziennie ok. 50 kobiet z małymi dziećmi czeka przez kilka godzin na otwartym dworcu. Izba więc jest nie tylko potrzebna, lecz wprost nieodzowna. Lokal, nadający się na izbę mieści się obok bufetu, gdzie urządzono umywalnię. Są również łóżeczka z pościelą, a zatem podstawowe rzeczy są. Brak tylko zezwolenia Ministerstwa Komunikacji, od którego zgody uzależniło Ministerstwo Zdrowia udzielenie dotacji na prowadzenie izby.

T. N.

Mycie włosów

Przede wszystkim zanim przystąpi się do mycia, trzeba włosy dobrze wyszczotkować szczotką jak najbardziej twardą. Energiczne szczotkowanie odrywa od skóry łuski łupieżu, które w ten sposób będą mogły łatwiej znikać w myciu.

Przy myciu włosów mydłem niezbędna jest następująca zasada: nigdy nie trzeć włosów całym kawałkiem mydła. Wytworzy się bowiem rodzaj gęstej masy, która utrudnia dokładne mycie i płukanie. Mydło należy postrugać nożem i krótko zagotować w odrobinie wody.

Konkurs literacki: **Dzień, który zapamiętałam (9)**

Spotkanie

Autorka publikowanej dziś pracykonkursowej otrzymała nagrodę Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radziec-kiej Okr. Pomorskiego w wysokości 5.000 zł.

Sasza jest jednym z tych dziewcząt, które ciepłem swego postępowania otwierają głębie swego serca dla każdego, kto się do niego zbliżyć pragnie. Pochodzi z dalekiej, kwitnącej bawełną Turkmenii, gdzie pewnie w tej chwili w przytulnym mieszkanku razem ze starą matką słucha moskiewskiego radia.

Poznałam ją w styczniu 1945 roku, w jeden z owych dni, brzemiennych w radosne dla nas wydarzenia, w dzień, który nazwałyśmy z Saszą „dniem mojej wolności".

— — — — — —

Rankiem dwudziestego pierwszego stycznia ostatnie, rozbite grupki Niemców w panicznej ucieczce opuszczały nasze miasteczko. Dobiegał do uszu suchy trzask gąsienic nadciągających ławą czołgów. Dochodził z coraz to bliższych miejsc; był bliższy i bliższy. Przy akompaniamencie wystrzałów przelał się w radosny, zbawienny grzmot zwycięstwa.

Stalowe kolosy ziejąc z wyciągniętych paszcz ogniem przemknęły ulicami. W ślad za nimi nadbiegały pierwsze oddziały czerwonoarmistów, ostrożnie jeszcze, wykorzystując każdą ochronę. Ktoś ze zdziwieniem w głosie zawołał: „Patrzcie, kobieta!" Rzeczywiście. W pierwszym szeregu biegła z automatem gotowym do strzału młoda dziewczyna. Zarumienione jej policzki kwitnęły zdrowiem.

Nagle w powietrze pełne tłupotu nóg i siarczanego zapachu plasnął pojedyńczy strzał. Blady obłoczek dymu wykwitł z sąsiedniego domu. Dziewczyna zachwiała się, przystanęła i upadła. Kilku jej towarzyszy popędziło w kierunku domu. Wywlekli samotnego, szyderczo się uśmiechającego typa ca. Za chwilę już nie żył.

Wszystkiemu przyglądałam się ukryta za firanką. Szybkość wypadków wyprzedziła bieg moich myśli. Zaskoczona nie wiedziałam co czynić. Dopiero, kiedy żołnierze rozbiegli się w poszukiwaniu wody, chwyciłam dzbanek, zaczerpnęłam jej i wybiegłam. Wszystkie oczy zwróciły się na mnie i nagle wszystkie ręce wyciągnęły się po wodę, by wlać ją do ust leżącej. Żyła. Otworzyła oczy ciężko dysząc. Pierś podnosiła się powoli i opadała. Spojrzała na mnie i twarz jej rozjaśnił przyjazny uśmiech. Odpowiedziałam uśmiechem.

W taki sposób w niezwykłych a dziwnych, ba, przecież wojennych, okolicznościach zawarłam przyjaźń z pierwszą kobietą radziecką, z cichą bohaterką nieznanych mi ziem.

Saszę przeniesiono do mego mieszkania, gdzie też niebawem przybył wojskowy lekarz. Z właściwym lekarzom spokojem i godnością ruchów opatrzył jej przestrzelony obojczyk. Dla stałej opieki postanowił zamieszkać u sąsiadów. Sprzeciwiła się. „Musicie iść z wojskiem — powiedziała — tam będziecie potrzebni". Oponował jeszcze wskazując na konieczność fachowej pomocy. Nic nie pomogło. Sasza była nieugięta. Podobał mi się ten stanowczy upór młodej dziewczyny, która zdawała sobie sprawę, że lekarz na froncie jest niezastąpiony i że tam jego miejsce. A już w zupełności zawojowała mnie swym zaufaniem. Toteż niezwykle przejęłam się rolą lekarza. Z wielką starannością i troskliwością opiekowałam się ranną dziewczyną-żołnierzem.

Z jej strony napotkałam na uznanie i szczerą wdzięczność. Mówiąc do mnie starała się dobierać słowa, które nie sprawiały mi trudności w ich zrozumieniu. Opowiadała o wszystkim: o swej pięknej ojczyźnie, bogatej Turkmenii, kochanej matce, o chłopcu, którego kocha, a który jest majorem-lotnikiem (sama nosiła trzy gwiazdki), dosłownie o wszystkim. Najczęściej mówiła o bliskim końcu wojny i o swych zamierzeniach na przyszłość:

— Niedługo działa zamilkną... wróg zostanie rozbity... wrócę do kraju... będę kontynuowała studia... Nikita również wróci... pobierzemy się... mama będzie się ogromnie cieszyła...

Równocześnie z pogłębianiem się naszej przyjaźni Sasza odzyskiwała stracone siły. Niezupełnie jeszcze zdrowa wyjechała na front uparcie na moje protesty odpowiadając: „muszę, muszę". Pożegnałyśmy się, serdecznie płacząc, jak dwie stare przyjaciółki, jak siostry. Odjechała.

— — — — — —

Ostatnie dni maja 1945 roku.

Przed moim domkiem zatrzymał się wojskowy samochód. Wyskoczyła z niego młoda dziewczyna i dopadła do drzwi mieszkania. Jak wicher wpadła do środka.

— Saasza!! — słowa więzły mi w gardle.

Sasza już wisiała na mojej szyi obsypując gradem pocałunków i zalewając bezładnym potokiem słów:

— Wracam do kraju... do swoich... mateczka się niecierpliwi... napiszesz, prawda?... masz tu adres... daj mi swój... ja napiszę pierwsza... może przyjadę do ciebie... było mi tu dobrze...

Lecz i tym razem musiałam Saszę z żalem pożegnać. Odprowadziłam ją do samochodu. Trzymaliśmy się długo za ręce. Gdy ruszył Sasza zawołała:

— Pamiętasz ten dzień?

Pamiętam, Saszeńko, pamiętam — nigdy nie zapomnę!

Długo brzmiał mi w uszach wesoły, pełen radości i życia śmiech Saszy.

Ibida

NA WCZASY

Przygotowując garderobę, którą mamy zamiar zabrać na wczasy, nie wolno nam zapomnieć o sukience plażowej, uszytej z płócienka lub barwnego kretonu. Uzupełniona bolerkiem, luźnym żakiecikiem lub fantazyjną chustką nadaje się doskonale na wycieczki i do sportów.

Kącik dobrej gospodyni

Jedzmy szpinak

Szpinak jest bardzo wartościową jarzyną. Zawiera on wszystkie witaminy i sole mineralne oraz pewną ilość białka. Szpinak jadamy jako jarzynę na dodatek do mięsa, lub jajek czy jajecznicy albo też do omletów. W oszczędnej gospodarce podajemy szpinak w pierożkach (jako nadzienie) albo jako osobną potrawę do ziemniaków. Podając szpinak jako osobną potrawę możemy go przykrasić jajkiem ugotowanym na twardo, pokrajanym na ćwiartki lub posiekanym drobno.

Przyrządzamy szpinak nast.: Opłukane czysto i oczyszczone z ogonków liście szpinaku parzymy w małej ilości ukropu i siekamy drobno nożem. Następnie zagotowujemy go raz w małej ilości wody osolonej do smaku i zaprawiamy kawałkiem masła lub śmietanką i szczyptą cukru. Można też doprawić szpinak mąką, pudrując go lekko przez sito w czasie zagotowania, ale nie jest to konieczne.

Wodę, w której parzyliśmy liście, nie wylewać gdyż zawiera ona dużo soli mineralnych, trzeba ją więc zużyć do zagotowania szpinaku posiekanego.

Dzieci lubią zupę szpinakową, przyrządzaną w nast. sposób: szklankę szpinaku ugotowanego (w sposób taki jak wyżej) rozprowadzić w pół litra rosołu lub smaku jarzynowego i zaprawić śmietanką lub mlekiem i dodać łyżeczkę świeżego masła. Podawać z białymi grzankami lub lanym ciastem.

Powinniśmy często podawać dzieciom szpinak, gdyż zawarte w tej jarzynce sole mineralne są im bardzo potrzebne do rozwoju organizmu.

Kalendarzyk

Środa, 10 maja 1950 r.
Katolicki: *Izydora, Antonina.*
Słowiański: *Cierpimira.*

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: **Generalissimusa Stalina (Pod Arkadami) — tel. 24-29**

Z życia Stronnictwa Pracy

Zebranie Koła Stronnictwa Pracy przy PKP w Bydgoszczy odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 18.30 w lokalu Stronnictwa Pracy przy ul. Gen. Stalina 2 13 II ptr.

* * *

Zebranie Koła Stronnictwa Pracy pracowników Garbarni w Bydgoszczy odbędzie się w dniu 13 bm o godz. 19 w lokalu Stronnictwa Pracy przy ul. Gen. Stalina 2 13 II ptr.

Stronnictwo Pracy w Bydgoszczy wobec Akcji Pokoju

W poniedziałek, dnia 8 maja w sali konferencyjnej KW Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy, pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego K. W. red. A. Trelli, odbyła się konferencja poświęcona zagadnieniom obrony pokoju.

W konferencji wziął udział sekretarz informacyjno-szkoleniowy GKW Stronnictwa Pracy poseł kol. inż. Maciejewski z Warszawy, członkowie prezydium KW, działacze rzemiosła oraz aktywiści Stronnictwa Pracy z Bydgoszczy.

Celem konferencji było szczegółowe omówienie udziału Stronnictwa Pracy w akcji Obrony Pokoju na bazie oddziaływania Stronnictwa.

MIEJSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU W BYDGOSZCZY

zawiadamia, że w czwartek, dnia 11 maja 1950 r. o godz. 18 w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej 30 wygłoszony zostanie przez ob. red. Arskiego Stefana z Warszawy odczyt pt. „Uchwały Sztokholmskie Światowego Komitetu Obrońców Pokoju".

Obywatele miasta proszeni są o wzięcie licznego udziału w odczycie.

523 Komitety Obrońców Pokoju zajmą się w Bydgoszczy plebiscytem pokojowym

Zbliża się termin zbierania podpisów pod apelem sztokholskim Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, toteż akcja organizowania KOP w Bydgoszczy znajduje się już w stadium końcowym, niemniej jednak nasilenie jej w ostatnich dniach znacznie wzrosło.

W obecnej chwili Bydgoszcz posiada już 307 KOP a do 15 bm. będą zmontowane już ogółem 523 Komitety.

Ostatnio w sali MRN na temat techniki zbierania podpisów obradował Miejski Komitet Obrońców Pokoju w obecności przedstawicieli terenowych KOP i reprezentantów organizacyj. Konferencji przewodniczył dr Piechocki przewodniczący Miejskiego KOP.

Podpisy pod apel zbierać będą „trójki" które obsłużą przydzielone im rejony ulic, z tym, że na jedną „trójkę" wypadnie najwyżej 100 mieszkańców. „Trójki" zaopatrzone będą w legitymacje i odpowiednie znaczki.

Zebrani ustalili następujące wytyczne dotyczące akcji zbierania podpisów:

1) postanowili zorganizować we wszystkich blokach Komitety Obrońców Pokoju.

2) założyć ewidencje wszystkich KOP.

3) zorganizować lokale dzielnicowych KOP (sprawę tę powierzono opiece prezydenta Maludzińskiego).

4) Następującym ob. ob. przydzielono pod opiekę rejony KOP:

Dzielnica Szwederowo:
rejony: 1 — Walczak, 2 Mikulski,, 3 Kubiński, 4 — Eug. Dorna, 5 — Twardowski, 6 Świeciński, 7 — Kędzierski, 8 — Warmbier, 9 — Kotyński, 10 — Antczak, 11 — Runowski, 12 — Hinze, 13 — Cieluch, 14 — Szmidt, 15 — Chołewiński, 16 — Przybylski, 17 — Zarzycki, 18 — Błażewski, 19 — Wietrzykowski, 20 — Kubiłowski.

Dzielnica fabryczna:
rejony: 1 — Malinowski, 2 — Kłotzowa, 3 — Synakiewiczowa, 4 — Boberski, 5 — Dereziński, 6 — Malszakowa, 7 — Polarczyk, 8 — Drzewiecki, 9 — Kaszyński, 10 — Ostrowski, 11 — Esman, 12 — Gralewski, 13 Foll, 14 — Szyperski.

Dzielnica kolejowa:
rejony: 1 — Czapska,, 2 — Brzozowski, 3 — Kowalczyk, 4 — Wawrzyniak, 5 — Siuda, 6 — Sakowska, 7 — Sikorski, 8 — Szepkowski, 9 — Sznejferowski, 10 — Raszejowa, 11 — Krzycki, 12 — Wierciński, 13 — Jaśkiewicz.

5 Wytypować trójki agitatorów w ilości, nie mniejszej aniżeli 100 mieszkańców na jedną trójkę.

6) Przeprowadzić w terminie do 15 bm. odprawy z agitatorami w poszczególnych dzielnicach miasta

7) Zorganizować w zakładach pracy masówki, na których podejmowane będą rezolucje, solidaryzujące się z uchwałami sztokholmskimi

8) Przeprowadzić w dniach 13 i 14 bm. odprawy z nauczycielami.

Zbieranie podpisów pod apel sztokholmski przewidywane jest w Bydgoszczy w terminie od 20—30 maja.

„Noce w ogrodach Hiszpanii" w programie koncertu symfonicznego

„Noce w ogrodach Hiszpanii"... Tym dźwięcznym tytułem opatrzył jeden z najważniejszych swoich utworów największy współczesny kompozytor hiszpański, zmarły niedawno na emigracji — MANUEL de FALLA. Jest to utwór wybitnie nastrojowy, oparty na motywach ludowej muzyki hiszpańskiej. Solistą koncertu będzie ŁUCJAN GALON, młody, zdolny pianista. Orkiestrę poprowadzi gościnnie znakomity dyrygent Filharmonii Warszawskiej — TADEUSZ WILCZAK.

Koncert odbędzie się w piątek, dnia 12 maja w sali koncertowej Pomorskiego Domu Sztuki. Początek o godz. 20.

W 5-ROCZNICĘ oswobodzenia Bydgoszczy

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej

„Po pięciu latach krwawych zmagań z hitlerowskim imperializmem, dzięki bohaterskiej Armii Związku Radzieckiego i Wojska Polskiego dnia 24 stycznia 1945 roku miasto Bydgoszcz odzyskało wolność i swobodę budowania szczęśliwej przyszłości w wolnej Polsce Ludowej.

Tablicę tę w dowód wdzięczności wmurowano w 5 rocznicę wkroczenia Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego".

Tak głosi napis na tablicy pamiątkowej, wmurowanej w zewnętrzną ścianę ratusza, której odsłonięcie odbyło się w ub. wtorek.

Przed udekorowanym ratuszem w godzinach popołudniowych zebrali się przedstawiciele władz, partii, delegacje zakładów pracy, organizacji i towarzystw oraz młodzież z pocztami sztandarowymi i orkiestrami.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnów polskiego i radzieckiego do zebranych przemówił prezydent Maludziński podkreślając znaczenie dnia 9 maja jako Dnia Zwycięstwa w historii naszego narodu, po czym przy dźwiękach hymnu narodowego odsłonił tablicę.

Następnie uformował się pochód który z orkiestrami i pocztami sztandarowymi na czele udał się pod pomnik Wdzięczności, gdzie delegacje MRN, Zarządu Miasta, TPPR, TPŻ i ORZZ złożyły wieńce.

Otwarcie świetlicy pracowników PKO

W Bydgoszczy odbyło się ostatnio uroczyste otwarcie świetlicy pracowników PKO w obecności nacz. dyr. PKO Wacława Konderskiego, dyr. Wroczyńskiego, sekretarza pods. org. part. prezes zarz. Koła ZZ Prac. Finans. i pracowników zakładu pracy

Po symbolicznym przecięciu wstęgi dyr. Konderski wręczył przedstawicielom Szkolnej Kasy Oszczędności przy Szkole Podst. nr 5 i Lic. Przem. Metal. w Bydgoszczy nagrody za aktywną pracę w SKO.

W części artystycznej zespół świetlicowy zebrał obfite oklaski za występy chóru, obrazy sceniczne, deklamacje i tańce.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

UWAGA INWALIDZI I WDOWY

Rodzice względnie opiekunowie, którzy złożyli kartę zdrowia dziecka w tut. Kole proszeni są o natychmiastowe przybycie do biuro Związku ul. Wyzwolenia 17, celem załatwienia niezbędnych formalności potrzebnych w wysłaniu ich dzieci na kolonie letnie.

Robotnik rolny w walce o oświatę i pokój

Okr. Zw. Rob. i Prac. Rolnych w Bydgoszczy zwołał do Bydgoszczy konferencję kierowników swych świetlic. Z konferencją połączono w następnym dniu eliminację zespołów świetlicowych, które poprzedziły powiatowe eliminacje.

Referat polityczny przedstawił obecną sytuację międzynarodową wzywając do czujności i do pracy nad utrwaleniem pokoju. W sprawozdaniu z działalności świetlic okręgu referent oświetlił przedmiotowo stan akcji świetlicowej. Świetlic jest 220 ale wielkie są różnice warunków, w jakich się rozwijają. Jedne mieszczą się w b. pałacach inne muszą się zadowolić szczupłymi lokalami. Brak też nieraz potrzebnych mebli, sprzętu sportowego itp. Nie zawsze zarządy majątku PGR okazują należyte zrozumienie dla pracy kulturalnej świetlic. Wśród świetlicowych samouków, jest wielu takich, którzy zdołali swą świetlicę postawić na wysokim poziomie. To też osiągnięto na polu kulturalno-oświatowym stosunkowo dobre rezultaty, a zwłaszcza tam, gdzie robotników wspierali pracownicy umysłowi.

Zwalczano też analfabetyzm, uczono języka rosyjskiego, pozakładano koła Przyjaźni Polsko Radzieckiej.

W dyskusji omówiono braki i niedociągnięcia, nie szczędząc samokrytyki, to też ob. Duda, referent wydziału kulturalno-oświatowego ZZR i PR w Bydgoszczy, mógł śmiało twierdzić, że konferencja przyniosła wielkie korzyści jej uczestnikom.

Konferencję zakończono uchwaleniem rezolucji, żądającej wzmożenia akcji pokojowej z udziałem jak najliczniejszym kobiet, propagowania tej idei, jak i planu 6-letniego, zwalczania analfabetyzmu, stworzenia komisji kulturalno-oświatowych dla usprawnienia pracy świetlicowej, przestrzegania dyscypliny pracy i rozpowszechniania współzawodnictwa pracy.

Na tym zakończyły się obrady konferencji. Następny dzień przyniósł eliminację zespołów świetlicowych ZZR i PR. Obejmowały one występy teatralne, deklamacje zbiorowe i indywidualne, śpiew chóralny i solowy, tańce i muzykę.

Z najbogatszym programem wystąpiła świetlica majątku Skępe powiatu lipnowskiego. Trudne było zadanie jury, która nie tylko musiała ocenić poziom artystyczny ale i uwzględnić, w jakich warunkach dany zespół pracował.

W rezultacie I. nagrodę otrzymało Skępe — aparat radiowy — nagroda ORZZ, II. — Będzitowo — bibliotekę. III. — Kruśliwiec — radio,, dar PGR i puchar, IV.—Nieciszewo — akordeon, poza tym rozdano jeszcze 9 nagród — przeważnie biblioteczki. Prócz tego wręczono kilka nagród indywidualnych.

Co? gdzie? kiedy?

Teatr Ziemi Pomorskiej. Środa i czwartek — Tu mówi Tajmyr (o godz. 19.30).

KINA Pomorzanin: Jan Rohacz z Dube. **Polonia:** Hrabia Monte Christo (II seria). **Wolność:** Konfrontacja. **Orzeł:** Hrabia Monte Christo (I s.). **Gryf:** Dziewczęta z baletu. **Bałtyk:** Czwarty peryskop **Bagatela:** Śpiewak nieznany.

Seanse: Pomorzanin, Wolność i Gryf: 16.00, 18.15 i 20.30. Polonia, Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20.00. Bagatela: 20.00.

Pomorski Dom Sztuki: Środa: Prelekcja St. Otwinowskiego (g. 19) pt. „Warsztat dramaturga".

Dyżury Aptek: „Pod Lwem", Grunwaldzka 37 (tel. 34-31; „Przy Bielawach", Al. 1 Maja 91 (tel. 23-61).

WYSTAWY — Pomorski Dom Sztuki: Prace Zw. Artystów-Plastyków Okr. Warszawskiego. — **Resursa Kupiecka:** Pomorze w pracy i walce o pokój. — **Biblioteka Miejska:** Dobra książka. **I Państw. Szkoła Ogólnokszt.:** Mickiewicz-Puszkin (wystawa objazdowa).

PROGRAM RADIOWY
Czwartek, 11 maja 1950 r.

5.10 Progr. II. 8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka. 8.15 Progr. II. 14.15 Andycja dla wsi: List kobiety wiejskiej, pogadanka „W walce o łąkę" — muzyka. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 14.55 Koncert solistów: Leon Tejkowski, flet, Stefan Janicki, skrzypce, Tadeusz Polański, akompaniament. 15.30 Progr. II. 16.30 Utwory na róg w wyk. Edwina Golnika. 16.50 — 9 fragment powieści Polewoja „Wrócił". 17.00 Progr. II. 22.55 Koncert popularno symfoniczny w wyk. orkiestry PR pod yr. Arnolda Reziera 21.30 Program II. 22.35 Koncert „Zagadka". 23.00 Progr. II. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

IKP
czyta cała Polska

Zwiedzamy wystawę

Pawilon „B" chlubą mł dzieży Gimn. i Lic. Handl.-Admin.

Jednym z poważniejszych ogniw odbywającej się wystawy pod hasłem „Pomorze w pracy i walce o pokój" jest pawilon „B" przy ul. Gen. Stalina 14, zorganizowany przez Gimnazjum i Liceum Handlowo-Administracyjne, zajmujący 5 pomieszczeń i obejmujący kilka działów.

Dział administracyjny przedstawia wzorowe biuro z buchalterią przebitkową, nowoczesnym urządzeniem i pracującym personelem. Dział spożywczy zawiera eksponaty wykonane przez młodzież szkolną, jak przetwory owocowe, mięsne, rybne, tłuszcze roślinne, wyroby piekarskie itd., dział włókienniczy — wszelkie materiały, futerka, skórki, wyroby pasmanteryjne itd. W dziale drzewnym specjalną uwagę zwracają dwa warsztaty tkackiej (w tym jedna miniatura) wykonane fachowo przez uczniów Bronikowskiego, Otlewskiego, Wołowskiego i Bujcińskiego. Pomysłowo i fachowo urządzony jest dział papierniczy. Dział przemysłu obejmuje produkty z węgla, porcelany, szkła towary żelazne itd.

Żywe zainteresowanie wywołuje wielki piec hutniczy do wytapiania rud żelaznych. Piec ten wykonali uczniowie III klasy Kopczyński i Nowak. Znajdujemy tu również wieżę wiertniczą do wydobywania ropy naftowej, poza tym przekrój pieca do wypalania porcelany wykonany przez uczniów klasy IIIa — Wawrzyniaka i Jerzego Czarę. Dział reklamowy przedstawia wzorowe urządzenie okna wystawowego drogerii i winiarni.

Centralnym punktem zainteresowań zwiedzających w pawilonie „B" jest Spółdzielnia Uczniowska zaopatrzona w towary spożywcze, cukrowe i smaczne pieczywo dostarczone z Gimn. Piekarsko-Cukierniczego.

Wszystkie wystawione eksponaty wykonane są starannie i pomysłowo z dużą dozą artyzmu. Wkład uczniów Gimn. i Lic. Handl.-Admin. w urządzenie wystawy jest tym większy, że młodzież ta, nie dysponując ani narzędziami, ani odpowiednim materiałem potrafiła stworzyć imponującą całość.

W organizacji wystawy i wykonaniu eksponatów wyróżniły się uczennice: Tyloch, Heinberg, Kowalska, Jankowska, Krysińska, Goliński Makalewicz, Marczyńska Michałek, Fedorowicz i inne. Z uczniów — Tadeusz Kuta, dalej Jerzy Teller, Józef Konieczny, Wł. Głąb, Lange, Dolaciński, Łuczkowski i in.

Podkreślić należy, że uczniowie pracowali pod kierownictwem profesorów Ruczyńskiego, Kity i Rybickiego.

Sport

Sekcja Motorowa ZS Gwardia. — W związku z mającymi się odbyć motocyklowymi wyścigami żużlowymi, w środę 10 bm. o g. 18 w lokalu klubowym przy ul. Zamojskiego 16 odbędzie się zebranie członków Sekcji Motorowej ZS Gwardia, na którym obecność wszystkich jest obowiązkowa.

Zebranie lekkoatletów Gwardii. — W piątek o godz. 18.30 w lokalu klubowym przy ul. Zamojskiego 16, odbędzie się zebranie członków sekcji lekkoatletycznej ZS Gwardia dot. wyjazdu do Potulic na zawody propagandowe. Obecność wszystkich konieczna.

*

Bokserzy bydgoskiej Gwardii wyjeżdżają w sobotę 13 bm. na rewanżowy mecz o mistrz. B-kl. do Grudziądza do tamt. Spójni.

W niedzielę dnia 14 bm. o godz. 9 rano na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy rozegrany zostanie ostatni mecz o mistrz. pom. B-kl. w piłce nożnej pomiędzy II ZS Gwardia Bydgoszcz a II ZKS Kolejarz-Brdą — Bydgoszcz.

Juniorzy bydgoskiej Gwardii wyjeżdżają w niedzielę 14 bm. do Mątew celem rozegrania dalszego kolejnego meczu piłki nożnej o mistrz. juniorów z tamt. ZKS Unia.

Pierwsze spotkania ligowe międzystrefowe w tenisie pomiędzy ZS Gwardia Bydgoszcz a Ogniwem z Sopotu, odbędzie się w dniach 17 i 18 bm. w Bydgoszczy na kortach tenisowych ZS Gwardia. Sopot przyjeżdża w najsilniejszym składzie z Mrokowskim i Kornelukiem oraz Jedlińską na czele. Gwardia wystąpi najprawdopodobniej w składzie: Malinowski, Kapczyński, Bogaczyk i Denemfeldowa.

„Żywy Dziennik" zacieśnił serdeczną więź łączącą dziennikarzy z czytelnikami

W poniedziałek w sali Teatru Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy odbył się urządzony staraniem Pomorskiego oddziału Zw. Zaw. Dziennikarzy RP „Żywy Dziennik". Wykonawcami, prócz dziennikarzy były amatorskie zespoły świetlicowe, które zebrały prawdziwe huragany oklasków. Imprezę zagaił wiceprzewodniczący Związku Zaw. Dziennikarzy RP — Oddz. Pom. — red. Masiewicki, który nawiązując do zakończonego ostatnio „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy", naświetlił doniosłe zadania, jakie spoczywają na prasie demokratycznej w dobie obecnej. Zadanie te, to przede wszystkim mobilizacja wszystkich sił pokojowych, nieustanne demaskowanie zakusów państw imperialistycznych oraz nieubłagana walka z przejawami szkodnictwa gospodarczego, buemlanctwa i absencji. Red. Masiewicki podkreślił również ważną rolę, jaką spełniają obecnie korespondenci robotniczy i wiejscy

Na „Żywy Dziennik" złożyła się aktualna satyra polityczna i gospodarcza, recytacje wierszy postępowych poetów, występy solistów, balet, orkiestra. Żywą i barwną konferansjerkę prowadzili red. red. Malski i Gapiński. Najbardziej huczne oklaski zebrała kol. Malska za recytację doskonałych, przemawiających do słuchaczy wierszy. Na wysokim poziomie artystycznym stały występy międzyświetlicowego baletu Zw. Zaw. Metalowców pod kierownictwem kol. Zemlerowej oraz zespołu mandolinistów złożonego z robotników bydgoskiej fabryki wyrobów elektrotechnicznych.

„Żywy Dziennik" prasy pomorskiej zacieśnił jeszcze bardziej serdeczną więź łączącą dziennikarzy z czytelnikami, pokazał, że prasa jest dzisiaj jednym z najważniejszych oręży w walce o pokój, udowodnił potrzebę kontynuowania takich imprez na przyszłość.

Fraszka

„Bagatela bez winy..."

Miłośnicy kina znaleźli w ub. wtorek w repertuarze kin podanym przez nas „rewelacyjny film", który rzekomo miało wyświetlać kino „Bagatela" pt. „Wilcze doły bez winy".

Było to po prostu przypadkowe połączenie dwóch filmów: „Wilcze doły" i „Grzesznicy bez winy".

„WILCZE DOŁY" SĄ „BEZ WINY", BOWIEM RZECZ JEST INNA: TYM RAZEM NIE „BAGATELA" LECZ... KOREKTA WINNA.

W ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy

Miasto - wsi! Wieś - miastu!

Wyjazd zespołu świetlicowego Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" do Gołuszyc

W ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy odbyły się w ub. niedzielę na wsiach pomorskich liczne imprezy oświatowe z udziałem bydgoskich zespołów świetlicowych wyjeżdżających na wieś w związku z akcją zbliżenia miasta do wsi. W akcji tej wziął również udział — jak niejednokrotnie przedtem — zespół świetlicowy Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" (drukarnia i wydawnictwo „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"), udając się do Gołuszyc pow. świeckiego — wsi powstałej w 1911 r. z parcelacji majątku przez hakatystyczną komisję kolonizacyjną, która osiedliła w tej miejscowości kolonistów niemieckich ściągniętych z głębi Niemiec. Po pierwszej wojnie światowej wiele osad niemieckich przejęli Polacy. Gdy do Gołuszyc wkroczyli hitlerowcy, srogo się na Polakach zemścili. Wszystkich usunięto, a wielu osadzono w obozach.

W styczniu 1945 r. wojska hitlerowskie stawiły w Gołuszycach zacięty opór. Bohaterskie wojska radzieckie po ostrym ataku wzięły do niewoli 2.000 hitlerowców. 450 Niemców poległo. Prawie w każdym domu znaleziono trupy niemieckie. Ale i żołnierz radziecki gęsto zrosił swą krwią ziemię gołuszycką. Kronika gołuszycka, prowadzona starannie przez miejscowego nauczyciela Pronobisa, podaje 46 poległych żołnierzy radzieckich w dniu 29 stycznia, i 150 poległych czerwonoarmistów w dniu 31 stycznia. Do dziś wśród mieszkańców Gołuszyc nie zatarło się wrażenie, wywołane druzgocącym ogniem postrachu Niemców — sławnych kałusz, łamiących wszelkie zapory i przeszkody.

Gołuszyce należą do bardzo żywotnych gromad powiatu świeckiego. Kurs dla analfabetów, w którym wzięło udział 18 mieszkańców szeregu wiosek, był w Gołuszycach najlepiej prowadzony i osiągnął najlepsze wyniki (kurs prowadził nauczyciel gołuszycki Pronobis). W lutym br. urządzono świetlicę Samopomocy Chłopskiej. Istnieje ruchliwe koło amatorskie przy świetlicy. Jest biblioteka. W świetlicy i bibliotece pracuje ofiarnie p. Pronobisowa.

Gołuszyckie koło amatorskie urządza nam miłą niespodziankę. P. Pronobisowa zaprasza nas na imprezę: „Wieś — miastu!" Wzruszamy się „Sądem nad latarnikiem" w wykonaniu pp. Grządki, Piotrowskiego, Kraśkiewicza, Żakowskiego, Radzimskiego, Piotrowskiej i Małeckiego. P. Grządka w roli obrońcy przewyższał wszelkie nasze oczekiwania. To prawdziwy talent oratorski! Zapraszamy „sąd gołuszycki" na rozprawę do Bydgoszczy. Zgadzają się!

Teraz my dochodzimy do głosu. Rozpoczyna się rewanż: „Miasto — wsi!" Przenosimy się na boisko szkolne. Świetlica nie może pomieścić napływu mieszkańców. Nie tylko Gołuszyce wypełniają boisko. Również mieszkańcy okolicznych osad licznie znaleźli się na naszej imprezie.

Do zebranych przemówił red. Małycha, nawiązując do Tygodnia Oświaty i nakreślając cele rozwijającej się łączności miasta ze wsią. Rozpoczynamy nasz program. Orkiestra świetlicowa, balet w barwnych strojach ludowych, solowa polka, recytacje, śpiew, solo fortepianowe. Każdy numer jest rzęsiście oklaskiwany — tak samo naszpikowana dowcipami konferansjerka p. Czesława Sikory.

Po występach oglądamy wystawę, urządzoną przez poligrafików „Zrywu". Stoły uginają się pod ciężarem szufelek z zestawem linotypowym, wywiązanych kolumn ołowianych, płyt stereotypowych i kamieni litograficznych. O tym, jak powstaje książka i gazeta, fachowo informuje gęstą czcionką ludzką p. Wincenty Kuraszkiewicz. Bibliotekę w Gołuszycach wzbogacamy kolekcją książek (w tym dzieła z dziedziny rolnictwa).

Krótko zwiedzamy wieś, która wezwała inne gromady pow. świeckiego do współzawodnictwa w uprawie buraka cukrowego. Piękna to wieś i schludna. Zelektryfikowana i zradiofonizowana. Wiosna w całej pełni. Sady bieleją od kwiecia. W wiosce na skrzyżowaniu dróg duża figura Chrystusa. To okazały pomnik wdzięczności za wyzwolenie Gołuszyc z jarzma hitlerowskiego — pomnik ustawiony w 1949. W b. pałacu magnackim mieści się dom dla starców i kalek prowadzony przez Wydział Powiatowy w Świeciu. Opiekę sprawują siostry zakonne — Albertynki. Podziwiamy piękną kaplicę, utrzymaną w stylu kaszubskim.

Jest wieczór. Po oprzęcie wieczornym znowu masowy napływ mieszkańców. Przeważa młodzież. Zaczyna się zabawa ludowa. Nowe bratanie miasta ze wsią.

Niestety musieliśmy nasze spotkanie przerwać przedwcześnie. Należało nam powrócić przed północą, by rano z zasobem nowych sił stanąć na posterunku. Spóźnialstwo i bumelanctwo u nas nie istnieją!

Żegnamy się serdecznie, dziękując gospodarzom za nad wyraz serdeczne, miłe i gościnne przyjęcie, zwłaszcza niestrudzonym pp. Pronobisom.

Opuszczamy Gołuszyce z uczuciem pełnego zadowolenia. Pożyczyliśmy piękne z pożytecznym. Daliśmy coś ze siebie wsi i wiele znaleźliśmy na wsi dla siebie.

W pełni udała wyprawa do Gołuszyc to zasługa Komisji Kulturalno-Oświatowej przy Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" z przewodn. red. Drygałową i wiceprzewodn. W. Szweczko na czele.

K. M.

SPORT

Program turnieju jubileuszowego PZB

WARSZAWA. Zawodnicy uczestniczący w Jubileuszowym Turnieju PZB, wezmą udział w czasie swego pobytu w Warszawie w zwiedzaniu miasta i imprezach sportowych i kulturalnych. W dniu 13 bm. uczestnicy turnieju oglądać będą mecz teniswy Polska — Rumunia na kortach CWKS.

Uroczyste otwarcie turnieju odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 16 na stadionie WP. Tego samego dnia, o godz. 20.30 zawodnicy wezmą udział w zabawie ludowej na Rynku Mariensztackim.

W godz. 11—13 w poniedziałek, goście zwiedzą AWF im. gen. K. Świerczewskiego, o godz. 17 zaś rozpoczną walki w drugim dniu turnieju.

W rannych godzinach we wtorek drużyny zagraniczne zwiedzą Warszawę. O godz. 17 rozpoczną się walki ćwierćfinałowe. Dalsze zwiedzanie Warszawy odbędzie się w środę rano. Tego dnia bokserzy zagraniczni udadzą się na Żoliborz, gdzie zwiedzą robotniczy ośrodek mieszkaniowy, a o godz. 13 — Wystawę Plastyki w Muzeum Narodowym. Walki półfinałowe rozpoczną się o godz. 17.

Rozpoczęcie spotkań finałowych nastąpi w czwartek o godz. 10. Uroczysta Akademia Jubileuszowa włącznie z rozdaniem nagród, odbędzie się w Teatrze WP o godz. 17.30.

Bokserzy Węgier w turnieju PZB

WARSZAWA. Do Komitetu Organizacyjnego Jubileuszowego Turnieju PZB nadeszła depesza od Węgierskiego Związku Bokserskiego, w której Węgrzy podają nazwiska bokserów, zgłoszonych do turnieju. W zawodach wezmą udział: Bednai, Erdei Farkas, Budai, Marton, Papp, Kapoesti, Sipoecz.

Prasa bułgarska o wyścigu W-P

SOFIA. Wszystkie dzienniki bułgarskie a zwłaszcza pismo „Naroden Sport", zamieszczają codziennie obszerne informacje o przebiegu wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga.

Prasa bułgarska ze specjalnym uznaniem podkreśla ciepłe przyjęcie, z jakim spotkali się na terenie Polski kolarze bułgarscy. Dzienniki bułgarskie wskazują na wielkie znaczenie wyścigu, jako ogromnej międzynarodowej imprezy pokojowej. We wszystkich wydawnictwach z uznaniem podkreśla się ogromny sukces kolarzy bułgarskich, którzy, począwszy od II etapu wysunęli się na jedno z pierwszych miejsc wśród ekip, biorących udział w wyścigu.

Oficjalne wyniki VIII etapu W-P

VIII etap „Wyścigu Pokoju" Brno — Pardubice, długości 143 km wygrał Ruzicka (CSR) — 3:34.35. 2. Nielsen (Dania) 3. Kłabiński (Pol. Franc.), 4. Andersen (Dania), 5. Punkkinen (Finlandia), 6. Niculescu (Rumunia), 7. Pericz (CSR), 8. Ostergaard (Dania), 9. Gabrych (Polska), 10. Dimov (Bułgaria) — wszyscy w tym samym czasie.

Polacy: 12. Wrzesiński — 3.35:35. 23. Wandor, 25 Sałyga, 27. Królikowski, 45. Siemiński.

Klasyfikacja drużynowa VIII etapu: 1. CSR — 10:46:02, 2. Dania, 3. Węgry, 4. Rumunia, 5. Polska, 6. Polonia Franc., 7. Bułgaria, 8. NDR, 9. Finlandia, 10. Triest, 11 FSGT.

Klasyfikacja indywidualna po 8 etapach: 1. Emborg (Dania) 38:52:31, 2. Kłabiński (Pol. Franc.), 3. Ruzicka, 4. Vesely, 5. Dimov, 6. Niculescu, 7. Vida (Węgry), 8. Otvos (Węgry), 9. Sere (Węgry), 10. Sandru (Rumunia).

Polacy: 17. Wrzesiński — 40:05:14, 19. Gabrych, 23. Siemiński, 26. Sałyga, 27. Królikowski, 35. Wador.

Klasyfikacja drużynowa po 8 etapach: 1. CSR 117:18:31, 2. Dania, 3. Rumunia, 4. Bułgaria, 5. Węgry, 6. Polska, 7. Polonia francuska, 8. NDR, 9. FSGT, 10. Finlandia, 11. Triest.

Vesely zwycięzcą na mecie w Pradze

Ostatni etap wyścigu Warszawa. Praga na trasie Pardubice—Praga wygrał Vesely (CSR) w czasie 4:07,23; 2) Nicolescu (Rumunia), 3) Br. Kłabiński (Polonia Fr.); 4) Pericz (CSR); 7. Sowa (Pol. Fr.); 8) Sandru (Rumunia); 9) Emborg (Dania); 10) Wrzesiński (Polska).

Reszta Polaków, która przybyła w zwartej grupie, uplasowała się w drugiej dziesiątce.

Umasowienie kultury fizycznej wzmacnia siły obrońców pokoju

V bieg o puchar IKP

wielką rozgrywką przełajowców

W dniu wczorajszym donieśliśmy, że do V biegu na przełaj o puchar IKP przygotowuje się starannie silna stawka biegaczy ZKS Budowlani-Lechia w Gdańsku — Kielas, Mańkowski, Wojtaś oraz juniorzy Grzegolec i Lasocki. W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy pisemne zgłoszenie od gdańskiej Spójni, którą w naszym biegu reprezentować będą Boniecki i Olszewski. Tym samym okręg gdański reprezentowany będzie w naszym biegu przez całą czołową stawkę biegaczy Wybrzeża.

W dalszym ciągu wpływają zgłoszenia zawodników z całego kraju. Łódzki ŁKS-Włókniarz zgłosił dwu wielce obiecujących młodych zawodników — Graba i Derwinisa, z których pierwszy wpisał już swoje nazwisko na listę pięciu najlepszych w Polsce na dystansie 1500 m. Wpłynęło również zgłoszenie zawodnika katowickiego Kolejarza — Ossoby. Wrocławska Spójnia zgłosiła czołowego swojego zawodnika Kuśmirka, który w roku bieżącym również odniósł już szereg sukcesów na bieżniach Polski. Toruński Kolejarz-Pomorzanin zgłosił 4-osobowy zespół, któremu przewodzi Lewicki, legitymujący się najlepszym w bieżącym roku czasem na 1500 m. Okręg łódzki będą reprezentowali jeszcze 4 zawodnicy Robotniczego Łódzkiego Klubu Sportowego „Głuchoniemych".

Oczekujemy jeszcze oficjalnych zgłoszeń zaawizowanych już nam zawodników poznańskiej Warty, m. in. Barteckiego i Płotkowiaka, a także zgłoszenia zawodników szczecińskich z Potrzebowskim na czele.

Oprócz tych czołowych zawodników w biegu naszym będą startowały setki reprezentantów innych klubów, setki młodzieży, która udziałem w naszej masowej imprezie zadokumentuje właściwą postawę wobec zagadnienia kultury fizycznej w Polsce Ludowej, wykaże, że właściwie pojmuje hasło: „Umasowienie kultury fizycznej wzmacnia siły obrońców pokoju". Jako przykład właściwego pojmowania istoty sportu masowego pozwolimy sobie podać bydgoską Gwardię, która do biegu naszego zgłosiła przeszło 160 zawodników.

Przypominamy, że już JUTRO W DN. 10 BM. MIJA TERMIN ZGŁOSZEŃ DO DOROCZNEJ WIELKIEJ NASZEJ IMPREZY. Spóźnione zgłoszenia przyjmować będziemy w wyjątkowych wypadkach, biorąc pod uwagę umotywowany powód spóźnienia wzgl. datę stempla pocztowego. Zgłoszenia należy nadsyłać do działu sportowego IKP — Bydgoszcz, Czerwonej Armii 20.

W dalszym ciągu podajemy drugą listę ofiarodawców nagród:

Minister zdrowia dr Tadeusz Michejda;

Wojewoda poznański Stefan Brzeziński;

Poseł Henryk Trzebiński — sekretarz KW Stronnictwa Pracy w Poznaniu;

Klub Poselski Stronnictwa Pracy w Warszawie;

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy;

Wojewoda pomorski Ignacy Kubecki;

Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy;

Dr Teobald Wnuk, lekarz powiatowy w Bydgoszczy (dla pierwszego biegacza z pow. bydgoskiego);

Stanisław Kowalewski, prezes Związku Kupców Samodzielnych w Zgierzu;

Kolektura Feliksa Bączyka — Zgierz, Długa 21, tel. 100 (nagroda pocieszenia);

Feliks Stus — Zakład Meblowy, Łódź, Żeromskiego 39 (dla najstarszego uczestnika biegu);

N. N. Pabianice;

Piekarnia Cukiernia Turecka „Bosfor", Ali Czołak, Łódź, Piotrkowska 12 (bon na tort deserowy dla najmłodszego uczestnika biegu z terenu okręgu łódzkiego);

Jaromir Trawiński, mistrz szklarski, Gdańsk — kryształowe lustro, jako nagroda pocieszenia dla zawodnika gdańskiego;

Introligatornia i Drukarnia Bolesław Kazulak — Łódź, Piotrkowska 9, tel. 188-02 — album do fotografii.

REGULAMIN NAGRODY PRZECHODNIEJ IKP

1. Nagroda przechodnia Ilustrowanego Kuriera Polskiego przedstawia cenny puchar.

2. Bieg Ilustrowanego Kuriera Polskiego jest dostępny dla zawodników całej Polski zarówno stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych.

3. Bieg odbywać się będzie corocznie w święto Wniebowstąpienia Pańskiego na trasie około 3000 m*)

4. Zwycięzca zdobywa nagrodę przechodnią dla tego klubu, w którego barwach startuje.

5. Po trzykrotnym kolejnym lub pozakolejnym zdobyciu nagrody, przechodzi ona na własność klubu, który ją zdobył.

6. W razie zdobycia nagrody przez niestowarzyszonego zawodnika pozostaje ona w posiadaniu dyrekcji Ilustrowanego Kuriera Polskiego. Zwycięzca zaś niestowarzyszony uzyska w tym wypadku tylko nagrodę indywidualną.

7. Klub, w którego posiadaniu znajduje się nagroda przechodnia zobowiązany jest zwrócić ją IKP na tydzień przed terminem następnego biegu.

*) W tym roku wyjątkowo dnia 14. V.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kancelistka pisząca na maszynie potrzebna od zaraz. Zgł. **Stacja Hodowli Roślin P. G. R. Brudzyń, pta i st. kol. Janowiec Wlkp.** (4409

Laborantka potrzebna, warunki dobre. Zgłoszenia należy kierować do **Państwowego Sanatorium Przeciwgruźliczego Smukała, pow. Bydgoszcz — Ref. Personalny.** (4411

Wykwalifikowanych referentów (tki) zatrudnimy natychmiast do Wydz. Pracy i Płacy. Zgłoszenia przyjmuje **Wydz. Personalny Pomorskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, Bydgoszcz, ul. Poznańska 3.** (4407

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego. — Łódź, Skrzynka 163. (4305

KUPNO

Kołdrę puchową dobrze utrzymaną kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „368". (0368)

WOLNE POSADY

Fryzjerka potrzebna od zaraz. Adres: M. Woźniak, Koszalin, Zwycięstwa 108. (4405

Fryzjerka dobra siła od zaraz potrzebna. Gdynia 22 Lipca 32. (4408

PRACY POSZUKUJĄ

Księgowy poszukuje pracy stałej od zaraz. Oferty IKP Bydgoszcz pod „0369". (0369

RÓŻNE

2×100.000 wygrały nr 34917, 83243 w kolekturze Wrońskiego, Bydgoszcz, 1 Maja 26. Ostatnie dni sprzedaży losów Ciągnienie I klasy 17 maja. (0367

RADIO

PROGRAM NA CZWARTEK 11 MAJA 1950 r.

5.10 Początek audycji. — 5.13 Sygnał czasu. — 5.15 Streszczenie wiad. porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka, 7.20 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Muzyka. 8.35 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.00 Kronika bułgarska. 15.30 Śpiewamy piosenki. 15.50 Muzyka. — 16.00 Dziennik południowy 16.20 Rozmawiamy z korespondentami terenowymi prasy i radia — Bdg. 17.00 Audycja z cyklu „Słuchamy muzyki" 17.35 Porozmawiajmy — audycja BS. 17.40 Śpiewamy pieśni młodzież. 18.05 Odpowiedzi fali 49. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 Utwory J. S. Bacha w wyk. Marii Riegerowej, fortepian. 19.15 Słuchowisko festiwalowe „Odludki i poeta" Fredry. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Ludowe pieśni. 21.30 Rezerwa. 22.00 Rozmówki medyczne — Stefanii Grodzieńskiej. 22.20 Felieton A. Dzienisiuka „Wszechświat w antycznej literaturze greckiej. 23.00 Ostatnie wiadmości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka kameralna Beethovena. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR

— Jesteś zdyskwalifikowany. Dlaczego skakałeś bez łyżki?

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99.

E-1-10073